Nr. 228 — Piątek, 3 Października 1884. — **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 złr., **pocztą 4** złr.; za miesiąc październik w miejscu 1 złr., **pocztą 1** złr. **35** cnt. Z *Przewodnikiem* za IV ćwierćrocze w miejscu 3 złr. 75 ct., **pocztą 4 złr. 75** cnt.; za miesiąc październik w miejscu 1 złr. 30 ct., **pocztą 1** zł.; **65** cnt. — Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Nowo przystępujący pp. prenumeratorowie, otrzymać mogą na żądanie, bezpłatnie, początek powieści Z. Sarneckiego „Złote Serce".

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 września najmiłościwiej pozwolić, ażeby radcy ministeryalnemu w ministerstwie skarbu, Franciszkowi Lysek, z powodu przeniesienia go na własną prożbę w stały stan spoczynku, wyrażone zostało Najwyższe zadowolenie z jego długoletniej, wiernej i znakomitej działalności służbowej.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 września b. r. starszemu administratorowi pocztowemu w Bernie, Sewerynowi Stenzel, w uznaniu jego skutecznej działalności w służbie pocztowych kas oszczędności, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Zimnowodzie, Adama Hartleba, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela Grzegorza Czyczytę w Pietruszowej woli, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pietruszowej woli, a nauczyciela Aleksandra Żerebeckiego w Dobromilu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dobromilu.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i węgierskie król. Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliło dnia 1 sierpnia 1884, Michałowi Rybińskiemu, inspicyentowi telegraficznemu kolei Karola Ludwika w Tarnopolu, w myśl Najwyższego patentu z 15 sierpnia 1852 i na podstawie złożonego w Ministerstwie handlu otwartego opisu, wyłącznego przywileju „na ulepszoną baterye elektryczną" w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych z prawem pierwszeństwa, począwszy od 28 maja 1884.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 września 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 października.

Ferye parlamentarne we Francyi mają się ku schyłkowi, gdyż już za dni kilkanaście zbiorą się Izby na sesyę jesienną. Czas poprzedzający zebranie się ciała prawodawczego rząd stara się wyzyskać dla nagromadzenia materyału do obrad, stronnictwa zaś dla zlustrowania swoich szeregów i przygotowania się do przyszłych zapasów w Izbie. Przedwczoraj rozpoczęła obrady komisya budżetowa Izby deputowanych, na wczoraj zaś była zapowiedzianą narada ministeryalna w sprawie kredytu tonkińskiego; deputowani różnych obozów odbywają konferencye, przewódcy stronnictw pozjeżdżali się już do Paryża, słowem, we wszystkich kierunkach życia publicznego we Francyi objawia się ruch zdwojony. A jeśli kiedy, to obecnie opinia publiczna ma powód przywiązywać podwójną wagę do nadchodzącej sesyi, przebieg jej bowiem, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie decydującym dla rezultatu przypadających w roku przyszłym wolnych wyborów, które mają rozstrzygnąć o wyborze prezydenta rzeczypospolitej, a tem samem o dalszych losach republiki. Na wolne te wybory liczą już dzisiaj wszystkie stronnictwa. Gdy zwolennicy hr. Paryża spodziewają się za ich pomocą pozyskać większość w Izbach, któraby umożliwiła dokonać zmiany formy rządowej, p. Ferry tymczasem pełen jest otuchy, iż nowe wybory przyczynią się do wzmocnienia większości oportunistycznej i ostatecznie umożliwią utworzenie z obu Izb jednego kollegium, które, po upływie siedmiolecia prezydentury p. Grevyego, powoła go do steru państwa. Frakcye opozycyjne w końcu, zasiadające na skrajnej lewicy, liczą na to, iż przyszłe wybory wzmocnią ich pozycyę do tego stopnia, iż bez trudności będzie można zainaugurować rządy, w których pp. Clemenceau i Andrieux mieliby głos powa[illegible].

Trudno odgadnąć, czyje obliczenia i nadzieje mają najwięcej widoków powodzenia. Chwilowo, najpomyślniejsze widoki zdają się być po stronie p. Ferryego, gdyż ani stronnictwa monarchiczne, ani radykalne żywioły nie poczyniły ostatniemi czasy takich postępów, któreby uprawniały do wygórowanych nadziei. Jak długo zaś potrwa obecna pomyślna dla prezesa gabinetu konstellacya, zawisło to od szczęścia wojennego admirała Courbeta, od zręczności dowódców operujących w Tonkinie i wielu innych okoliczności. Zbyt wrażliwa opinia francuska, która obecnie pogodziła się z prezesem gabinetu z powodu prowadzonych z pomyślnym skutkiem represaliów przeciw Chinom, i poczytuje mu za wielką zasługę, iż przez trafny wybór dowódców w Tonkinie przyczynił się do sukcesów francuskiego oręża, nie wahałaby się z pewnością odwrócić od niego za pierwszem niepowodzeniem. Należy wziąć tu także pod uwagę kwestyę egipską, w której prezes gabinetu w czasie feryj parlamentarnych silnie się zaangażował, a której pomyślny przebieg wielkiej jest wagi dla utrzymania popularności p. Ferry'ego. Zdaniem też wielu dzienników francuskich, położenie prezesa gabinetu w obecnej sesyi jesiennej nie będzie wcale łatwem. Opozycya na prawem i lewem skrzydle, zamierza wystąpić z dawnemi zarzutami, iż wyprawa zamorska jest przedsięwzięciem awanturniczem i w ogóle niebezpiecznem dla Francyi, bo chociaż dotychczas wojska rzeczypospolitej nie poniosły na szczęście dotkliwej klęski, nie zdołały jednak dokonać nic, coby zapewniało Francyi trwałe korzyści, a z nastaniem zimy położenie wojsk tych stanie się podwójnie krytycznem, w razie zaś jednego niepomyślnego kroku, prawie bez wyjścia. Zresztą — powtarza opozycya — w miarę jak Francya angażuje się w Azyi, traci wpływ należny w Europie i schodzi do biernej roli, stając się czynnikiem, z którym coraz mniej liczą się mocarstwa. Nie ma wątpliwości, iż p. Ferry potrafi odeprzeć tego rodzaju zarzuty, jak to zresztą uczynił już kilkakrotnie na przeszłej sesyi, nie można też powątpiewać, iż większość da mu wotum zaufania, w każdym jednak razie zachodzi obawa, aby argumenta

---

13)

ZŁOTE SERCE

LATA DZIECIŃSTWA

VI.

Jania.

(Ciąg dalszy.)

Staś bacznie zważał na ruchy Jani.

Jednym susem wyskoczył z ukrycia i w mgnieniu oka... ze zwinnością sobie właściwą — przebiegł po belce, równoległej od łaty, przestrzeń oddzielającą go od panienki, na której ta już nieprzytomna chwiała się i bliską była upadku. Wyciągnął ramiona, schwycił dziewczątko w objęcia, a przytuliwszy do łona drogi i śliczny ciężar, ostrożnie zeszedł z podmurowania, szepcząc:

— Niech się ino nie boi... Nie lękać się, nie lękać.

Jania nie wiedziała, co się z nią stało. Dopiero kiedy nóżki jej dotknęły ziemi, westchnęła głęboko, otworzyła oczki czarne, i spojrzała na swego wybawcę.

— A ty się zkąd wziąłeś?

Staś przestępował z nogi na nogę, wykręcał palce u rąk, rumienił się i jąkał.

— Sedłem hen z boru.... Stojałem za kuminem... uźrałem...

— I uratowałeś mnie, bo już w dół leciałam... Prawda że leciałam?

— A ino.

— Toś ty dobry.

— Nie wiem.

— Ja ci mówię, żeś dobry — rzekła Jania stanowczym głosem. — Mój papa będzie cię za to kochać.... a i ja cię kocham

W serduszku malca zrobiło się ciepło, miło, błogo.

Nie mógł i nie umiał wypowiedzieć swojej wdzięczności za wyraz „kocham", który po raz pierwszy, zwrócony do siebie, usłyszał od czasu jak bawił na wsi, a zwłaszcza że był wymówiony przez takie cudne usteczka — przez takiego aniołka, bo aniołkiem z nieba wydawała mu się dzieweczka. Coś mu się w piersi odezwało niby łkanie, niby jęk, niby płacz... lecz nie żałosny, przeciwnie, pełen wesela, radości, rozkoszy.... i łza — czysty dyament szlachetnego, głębokiego wzruszenia — spłynęła po ogorzałej twarzyczce.

— Czemu płaczesz? — spytała Jania zdziwiona.

— Nie wiem.

— Smutno ci?

— O nie! — zawołał chłopczyna rozpromieniony.

— Dlaczegóż płaczesz?

— Cno mi jakoś.

Jania, Warszawianka, wychowana w domu, w którym czystości języka przestrzegano pilnie, w którym mowę polską uważano za skarb najdroższy, nie ośmielając się jej kalać żadną pospolitością, nie zrozumiała gwary, jaką Staś myśl swoją wyraził.

— Co to jest cno? — zapytała.

— To tak.... o! la Boga.... kole tu.... kole tego — uderzył palcem po obnażonej piersi — kole kołatka — wskazał na serce — cusić dławi, idzie do gardła... dusi.... dusi, ale miło.... *Allons*.... *voyons*.... nie wiem jak powiadać.

— *Voyons!* — krzyknęła dziewczynka. — To ty umiesz po francusku?

— Nie umiem — rzekł Staś, spuszczając oczy w ziemię — zapomniałem.

Istotnie Staś zapomniał macierzystego języka, a ojczystego nikt go nie nauczył.

Ale dzieci posiadają dar — o jakim my starzy nie mamy pojęcia — wzajemnego przeczuwania się i odgadywania swoich myśli, zastępowania słów półsłówkami, a nawet migami, intonacyą głosu, wyrazem twarzy. Dlatego też dwa poczciwe serduszka znalazły sposób rozmawiania z sobą jaśniej i wymowniej, niżby o to można było posądzić ich usta, krępowane wstydem i narzeczem ludowem.

— Jak się nazywasz? — zapytała dziewczynka.

— Staś.

— A ja Jania.... Chodźmy Stasiu, bo już późno.

Podała mu rączkę — ona to już bowiem... przed chwilą ocalona, słaba, nieprzytomna i drżąca wobec niebezpieczeństwa — stała się od razu opiekunką, nauczycielką i przewodniczką swego wybawcy. Poprawiała wymowę malca, strofowała go za gminne wyrażenia i wiodła ubitą ścieżką przy drodze, aby sobie bosych nóg po grudzie i ostrych kamykach nie kaleczył. Na myśl jej nie przyszło - chociaż ubraną była w ładną sukienkę — wstydzić się zgrzebnej koszuli Stasia.

Tak złączeni, rękami i duszą, szli razem z powrotem do domu, jakby się znali od urodzenia.

W drodze chłopczyk wyspowiadał się przed dziewczynką zupełnie. Opowiedział jej całe swoje życie. Zaczął od wspomnień odległych, skończył na chwili obecnej.

Z wysłowieniem się szło mu z początku bardzo trudno. Cedził wyraz po wyrazie. Niemal każdy musiała mu Jania z gardła, z piersi wyciągać, ale powoli.... powoli, coraz bardziej ośmielony, stawał się wymowniejszym i zwierzał się ze wszystkiego: z tęsknoty za rodzicami i z przykrości jakich w Krasnosójkach doznawał, z nienawiści, jaką ciotka doń pałała i z tajnych sympatyj do Kubusia, z kłopotów swoich przy pasaniu gęsi i z radości, jaką mu sprawiło przybycie Jani. Mówiąc o ciężkiej teraźniejszości, nie skarżył się, ani narzekał; opowiadał tak, jak było w istocie, bez przesady i rozdrażnienia.

Zdziczałe dziecko — pod szorstką, twardą, wilczą skórą, ukrywało jagnięcą dobroć i prostotę, które od razu zjednały mu życzliwość dziewczątka, również dobrego i prostego jak jagnię.

Jania przytem — pomimo niewinności niemal niemowięcej — była nad wiek umysłowo rozwinięta. Czego nie wiedziała lub pojąć nie mogła, odgadywała intuicyjnie. Znacznie młodsza od swego brata, ukochana w domu jedynaczka, obcowała dotąd tylko w towarzystwie ojca — uczonego prawnika — osób starszych i Frania, wielkiego sensata. Już to samo nadało jej myślom kierunek poważniejszy, szczęśliwie jednakże miarkowany naiwnością dziecinną. Przy wielkiej bystrości i intelligencyi, była jednakże dzieckiem, w całem szerokiem znaczeniu tego wyrazu. Rówieśnic swoich nie znała prawie, tylko w przelocie, z Saskiego ogrodu — i nie lgnęła do nich wcale. Otoczona najzacniejszymi ludźmi, przyzwyczajona patrzeć tylko na dobre przykłady, nie wiedziała, że istnieją na świecie istoty niegodziwe, podobne do pani Weroniki.

Szczere opowiadanie Stasia wywarło na niej silne wrażenie.

Kiedy się dowiedziała, że chłopca chłoszczą nawet za urojone przewinienia,

opozycyi nie trafiły do przekonania choćby jednej cząstki wyborców i nie osłabiły tego właśnie stronnictwa, na którem p. Ferry buduje swoje widoki i nadzieje.

Sejm krajowy

(IX posiedzenie z d. 2 października.)

(L) JW. Marszałek krajowy odczytał pismo Wys. Prezydyum Namiestnictwa, zapraszające na nabożeństwo pontyfikalne, które w d. 4 b. m jako w dniu Imienin N. Pana, będzie odprawione w kościele archikatedralnym ob. łac. JW. Marszałek zaprasza pp. posłów do wzięcia udziału w tem nabożeństwie.

Wniesione petycye przekazano komisyom, a mianowicie:

Komisyi szkolnej: Jana Kurmana, kierownika szkoły w Zawałowie, o dodanie drugiego nauczyciela. Rady szkolnej w Bobrku i Żarkach, o podwyższenie płacy nauczycielom. Gminy Stryjówki, o systemizowanie 2-klasowej szkoły. Rady szkolnej w Niepołomicach o niepodwyższanie dodatków na cele szkolne. Gminy Pruchnika w sprawie restauracyi budynku szkolnego. Nauczycieli szkoły w Komarnie o dodatek drożyzniany.

Komisyi budżetowej: Władysława Paraskowicza o zapomogę. Gminy Laszki górne o zapomogę na budowę szkoły. Zakładu Bazylianek we Lwowie o zapomogę 4000 zł. na budowę cerkwi. Komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie o subwencyę na r. 1885 Towarzystwa „Przymierza Braci“ we Lwowie, Stowarzyszenia „Gwiazdy“ w Tarnowie, Szkoły przemysłowej w Rzeszowie, i Towarzystwa pedagogicznego w Przemyślu, o subwencyę. Gminy Kołomyi o subwencyę dla szkoły garncarskiej. Tekli Rudnickiej o jednorazowy dar z łaski. Henryka Kühna o zapomogę celem dalszego kształcenia się w malarstwie. Towarzystwa przyrodników im. Kopernika we Lwowie, o subwencyę. Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki w Stanisławowie, o subwencyę Albiny Kozatel, o zapomogę.

Komisyi prawniczej: Gminy Jezupol przeciw wydzieleniu jej z okręgu sądu powiatowego w Haliczu. Przysiołka Cezarówki i Okradziejówki, w sprawie indemnizacyi gruntów. Gminy Zakliczyna o utworzenie tamże sądu.

Komisyi petycyjnej: Gminy Tenczynka o uwolnienie od opłaty myta mostowego na rogatce w Krzeszowicach. Ks. Siemaszki w Krakowie, z sprawozdaniem co do opieki nad ubogiemi dziećmi. Ks. W. Zaremby w sprawie ściągania mesznego. Gminy Tylicz o utworzenie tamże urzędu pocztowego. S. Rimera i S. Rosenholza, szynkarzy, o zniżenie opłaty podatku od wyszynku. Gminy Pruchnika, w sprawie dzierżawy polowania i noszenia broni. W. Skwirczyńskiego o przyjęcie brata. Antoniego, do zakładu na Kulparkowie Tkaczów z Komarna o wyjednanie, ażeby fabryka w Winnikach zakupowała ich płótna.

Komisyi gospodarstwa krajowego: Towarzystwa rybackiego w Krakowie o uregulowanie prawa rybackiego i o wydanie ustawy ochronnej dla raków. Towarzystwa myśliwych im. ś. Huberta we Lwowie w sprawie zmiany przepisów o polowaniu. Wydziału powiatowego w Krakowie w sprawie piętnowania bydła.

Komisyi administracyjnej: Gminy Rudnik i innych gmin o przeniesienie starostwa i sądu z Niska do Rudnik. Kazimierza Rojowskiego i innych o zniżenie taryf na kolei Jarosław-Sokal. Gmin i obszarów dworskich powiatu Tłumackiego, o pozostawienie starostwa w Tłumaczu. Gminy Studzianiec o usunięcie wadliwości ustaw gminnych i zarządzeń. przyczyniających się do upadku rolnictwa.

Komisyi powodziowej: Gmin Kaiserdorf i Ugartsberg, tudzież gmin: Mosty, Kołodruby, Manasterzec, Terszakow, Powerchów, Czajkowice, i Adolfa Lipczyńskiego, w sprawie regulacyi Dniestru. Gminy Tiapcze w sprawie regulacyi Swicy.

Porządek dzienny IX posiedzenia wyczerpaliśmy wczoraj zupełnie, aż do ostatniego punktu, t. j. do sprawozdań o petycyach.

Zgodnie z wnioskami komisyi administracyjnej, przedstawionemi przez p. Henzla, i bez dyskusyi, przeszedł Sejm do porządku dziennego nad petycyą osady Kornelówki o wydzielenie ze związku gminy Nowesioło. Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi przekazał Sejm petycyę miejscowości Mikolsdorf o wyłączenie ze związku gminy Otynii, a Wydziałowi krajowemu do zbadania, bez wskazania kierunku, odstąpił petycyę przysiołka Podlesie o wyłączenie ze związku gminy Medwedowce.

Poseł Łoziński Władysław przedłożył następujący wniosek komisyi szkolnej: „W skutek petycyi ks. Jana Złozy o przyznanie katechetom szkół ludowych wynagrodzenia za udzielanie nauki religii, wzywa się Rząd, aby w spełnieniu przyrzeczenia zawartego w reskrypcie Ministerstwa wyznań i oświecenia z d. 25 maja 1881, udzielonym Wydziałowi krajowemu pismem Namiestnictwa z d. 23 lipca 1881, uwzględniał podania o remuneracyę bardziej obarczonych wykładem nauki religii w szkołach wiejskich a nisko dotowanych duszpasterzy, przyznając im zapomogi z funduszu religijnego i z nadzwyczajnego kredytu, przyzwalanego corocznie na zapomogi dla duchownych katolickich“.

Wniosek ten bez dyskusyi przyjęto, równie jak drugi wniosek, przedstawiony imieniem komisyi szkolnej przez p Łozińskiego, według którego prośba Jana Boka, nauczyciela, o zapomogę lub zaliczkę, odstąpioną została krajowej Radzie szkolnej do załatwienia.

Poseł Łoziński przedłożył dalszy wniosek komisyi szkolnej, opiewający: „Petycyę wydziału powiatowego w Kolbuszowej, o utworzenie czwartej klasy przy szkole ludowej w Sokołowie, odstępuje się krajowej Radzie szkolnej do uwzględnienia“.

Poseł St. hr. Badeni domaga się zmiany słów: „do uwzględnienia“, na słowa: „do załatwienia“; w stylizacyi bowiem komisyi upatruje szanowny mowca formalny nakaz, ażeby kraj. Rada szkolna uczyniła zadość życzeniu petenta; byłoby to wdzieraniem się Sejmu w atrybucye kraj. Rady szkolnej.

Poseł Pietruski popiera poprawkę p. St. hr. Badeniego, a p. Romanowicz przemawia za zatrzymaniem stylizacyi komisyi albowiem Sejm, uchwalając budżet szkolny, ma prawo w granicach tego budżetu domagać się imperatywnie załatwienia pewnych spraw, przez kraj. Radę szkolną, po myśli i według życzenia Sejmu.

Replikowali jeszcze pp. Pietruski i St. hr. Badeni w obronie swoich zapatrywań, sprawozdawca zaś, p Łoziński, zwrócił uwagę, że komisya szkolna tak przy petycyi powyższej, jako też przy wszystkich innych petycyach, przestrzegała i przestrzega zasady, w obronie której stanął St. hr. Badeni, t. j. ażeby Sejm nie wkraczał w atrybucye kraj Rady szkolnej; ale sprawa o której obecnie mowa, jest wyjątkową; gmina Sokołów zbudowała kosztem 14.000 złr. szkołę okazałą i zasługuje na pewne względy; zresztą formułka, użyta obecnie przez komisyę, jest już utartą i niejednokrotnie znalazła zastosowanie.

Po tych wywodach przyjął Sejm powyższy wniosek komisyi z poprawką St. hr. Badeniego.

Następnie z referatu p. Romanowicza, w imieniu komisyi szkolnej, uchwalił Sejm: Petycye nauczycieli szkół ludowych, o zaliczenie do emerytury lat służby przez krajową Radę szkolną niezaliczonych, odstąpić krajowej Radzie szkolnej do załatwienia po myśli uchwały sejmowej z 10 września r. b. — a petycyę wydziału mieleckiej rady powiatowej o zniesienie chajderów, odstąpiono Rządowi do załatwienia po myśli zapadłej już uchwały sejmowej.

Ponowioną na obecnej sesyi, a załatwioną już na sesyi poprzedniej petycyę gminy Breń i Kawęczyn w przedmiocie obowiązku utrzymywania nauczyciela przy szkole w Kawęczynie, po przemówieniu p. hr. Reya, wykazującem kłopotliwe położenie pomienionych gmin, odstąpiono kraj. Radzie szkolnej do zbadania po myśli zapadłej już dawniej rezolucyi, do której przyjęto stosowną poprawkę posła Reya.

Zgodnie z wnioskiem komisyi szkolnej (sprawz. p. Majer), uchwalił Sejm: „Petycyę wydziału rady powiatowej w Nowym Targu o wyjednanie zarządzenia, aby grzywny za nieposyłanie dzieci do szkół wpływały do funduszów szkolnych miejscowych, odstępuje się kraj. Radzie szkolnej do zbadania faktów w niej przytoczonych, a w miarę okoliczności do takiego zarządzenia, aby grzywny były obracane dla gminy, która te szkoły utrzymuje“.

Pos. St. hr. Badeni, jako członek kraj Rady szkolnej wyjaśnił, że to, czego żąda komisya w swoim wniosku, dzieje się zawsze i wszędzie, jeżeli fundusz szkolny miejscowy wraz z grzywnami wystarcza na zapłacenie nauczyciela; są atoli wypadki, że fundusz taki nie wystarcza na zapłacenie nauczyciela i wówczas musi fundusz okręgowy iść w pomoc; w takim tedy wypadku fundusz miejscowy, po zebraniu grzywien, oddaje funduszowi okręgowemu kwotę, którą niejako pożyczył.

Bez dyskusyi uchwaliła następnie Izba zgodnie z wnioskami komisyi petycyjnej (sprawozd. Tomisław Rozwadowski): „Petycyę mieszkańców Nowego Sącza i okolicy o rozszerzenie służby urzędu pocztowego i telegraficznego w Nowym Sączu na godziny południowe — odstąpić Rządowi z wezwaniem, aby jak najrychlej poczynił kroki stosowne, iżby urzędy wymienione urzędowały napowrót od godziny 8 rano, do 9 wieczorem“. Petycyę rady powiatowej kolbuszowskiej co do przedłużenia ważności paszportów bydlęcych, odstąpiono Rządowi „do możliwego uwzględnienia“. Nad petycyą L. Borzęckiego, o przyznanie dwóch kwinkweniów i całej emerytury, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Z referatu p. ks Kopycińskiego: Sejm przeszedł do porządku dziennego nad petycyami: Dierzawców poboru podatku konsumcyjnego w Mościskach o załogę wojskową dla Mościsk; gminy Königsau o uwolnienie od konkurencyi do kościoła w Medenicach; A. Sozańskiego o sprostowanie nazwy ulicy Sykstuskiej we Lwowie.

Petycyę prezydenta m. Krakowa, imieniem gminy, o uwolnienie od obowiązku płacenia 52½ centa z każdej taksy za pozwolenie na muzykę z tańcami, na rzecz szpitala św. Łazarza, przekazał Sejm — zgodnie z wnioskiem komisyi petycyjnej (sprawozdawca p. Zborowski), — „Wydziałowi krajowemu do bliższego rozpatrzenia się, z upoważnieniem do stanowczego załatwienia.“

Petycyę gminy Przecławia i gmin okolicznych o zaprowadzenie apteki w Przecławiu, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy komisyi petycyjnej, p. Bol. Rozwadowskiego, odstąpiono Rządowi do odpowiedniego zarządzenia, ewentualnie do uwzględnienia, a nad petycyą K. Skwirczyńskiego, dyetaryusza Wydziału krajowego, o *veniam aetatis*, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Po zupełnem wyczerpaniu porządku dziennego, zabrał głos J. E. Namiestnik p. F. Zaleski:

„Na posiedzeniu z d. 19 z. m. szanowny poseł August Gorajski i towarzysze zapytali komisarza rządowego, czy c. k. Rząd ma wiadomość o toczących się układach taryfowych dla nafty kaukazkiej i czy byłby skłonnym do użycia swojego wpływu, ażeby taryfy dla krajowych produktów naftowych zniżone, i w stosunku do odległości od miejsca produkcyi z taryfami dla nafty kaukazkiej zrównane zostały?

Odpowiadając na tę interpelacyę, mam zaszczyt oznajmić wysokiej Izbie, iż Rząd zajmuje się żywo powyższą kwestyą już od chwili zaprowadzenia taryf kolejowych dla nafty kaukazkiej, i że poczynił już odpowiednie kroki w tym celu, by uzyskać u zarządów odnośnych kolei żelaznych zniżenia taryf przewozowych także dla nafty galicyjskiej

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, należy się spodziewać rzeczonego zniżenia taryf kolejowych już w najbliższej

---

lica jej oblał gorący rumieniec oburzenia i wargi gniewnie zadrżały. Wyciągnęła groźnie rączkę w stronę dworu i szepnęła przez zaciśnięte ząbki:

— Oj! ta.... ta.....

Staś się przeląkł wyrazu twarzy i gestu Jani.

— To ty.... pani — poprawił się — ciotki się nie boisz?

— Ja się Boga boję — odparło dziewczę z prostotą.

Odpowiedź Jani nie trafiła chłopcu do przekonania. On się bał ciotki na seryo.... bardzo; lękał się, aby Jania nie wygadała się przed nią i chcąc bronić, nie obwiniła go właśnie. Od dwóch lat wzrastał w niewoli i katowni, nie łańcuchy zatem, pęta i chłosta wstręt w nim budziły, ale ich ciężar i ból gatunkowy. Zaczął gorąco prosić towarzyszkę, aby nie wspominała nawet przed panią Weroniką, o czem rozmawiali.

— Widzi Jania.... Jania odjedzie, a ja ostanę.... Ona wtedy chyba mnie uśmierci, za to, że wypaplałem przed Janią....

Dopóty błagał, dopóty nalegał, aż mu dziewczynka przyrzekła nie zdradzić tajemnicy.

Potem rączka w rączkę szli dalej drogą, ale już milczeli.... bo słońce zaszło, niebo błękitną swą suknię zmieniło na ciemnoszafirową, pokrytą gwiazdami, jak robron zaczarowanej księżniczki, której dobra wróżka podarowała śliczne stroje, najpiękniejsze w świecie.... bo z tego nieba spływała w ich dusze błogość nieopisana, niepojęta.... bo serca ich biły w takt jak jedno.... bo zapomnieli, że żyją, tak rzeczywistość zmięszała się z marzeniem, teraźniejszość z jakiemiś zaświatowemi wspomnieniami z innej nieziemskiej krainy.

Cóż dziwnego?!... wszakże to były dzieci.

Staś — który miał oczy sokole — już o tysiąc kroków przed bramą spostrzegł, że pani Weronika stoi na ganku. Delikatnie wysunął ramię z pod ramienia dziewczynki i rzekł cicho:

— Niech Jania idzie prosto do dworu.... ja uciekam, boby mnie jesce obiła, uźrawszy z Janią.

Zsunął się w rów przy drodze i popełzał nim w krzaki. Tu się chwilkę zatrzymał, odchylił gałęzie, popatrzył na śliczną dzieweczkę, którą przypadek poznać mu pozwolił, westchnął głęboko, jakby mu kamień jakiś piersi przyciskał i znikł wśród zarośli.

Jania przez nieco uchylone wrota wsunęła się na dziedziniec.

— A! moje drogie dziecko — zawołała pani Weronika, skoro ją tylko spostrzegła — jesteśmy o ciebie bardzo niespokojni.

— Od godziny — dodał Kubuś, stojący przy schodach — czekamy z kolacyą.

I zwróciwszy się do Kaśki, odnoszącej półmisek w stronę kuchni, zawołał;

— No, kiedy nam już Bóg panienkę szczęśliwie powrócił, Kaśka, lewo zwrot.... równaj się.... zawróć.... marsz do stołowego pokoju.

Dziewka z precyzyą żołnierską spełniła rozkazy pana.

— Gdzieżeś tak długo bawiła? — pytała pani Dodalska dziewczynki, wbiegającej na stopnie, ale nierzucającej się w jej objęcia, jak to czyniła zwykle.

— Byłam koło budującej się karczmy — odparła Jania, źle ukrywając wstręt, jaki ją od kata biednego Stasia odpychał

— Aż tak daleko.... zmęczyłaś się i pewnie jesteś głodna.

— O! nie... nie.... nie głodnam.

Ho! ho!... co to nie!!... musi być głodna — huknął Kubuś basem.

Wziął dziewczątko na ręce.

— Daj jej pokój. Widzę, że jakaś markotna.

— Gdzie zaś markotna!... a czegożby miała być markotną?!

Jania, rozbawiona pocieszną fizyonomią poczciwego Kubusia, uśmiechała się do niego, głaszcząc po olbrzymiej brodzie i wąsach.

— Widzisz?!... no! stajemy żoneczko do apelu... Raz, dwa, trzy, marsz.

Wbiegł do sieni. Za nim weszła pani Weronika, kwaśna i niezadowolona, ale ukrywając swoje niezadowolenie.

— Musiała coś dostrzedz, albo jej kto co nagadał... oj! te dzieci.... Bóg łaskaw, że mnie niemi nie obarczył — myślała w duchu.

Jania święcie dotrzymała danego Stasiowi przyrzeczenia, ale znając swój wpływ na Dodalską — chociaż nie domyślała się jego przyczyny — tak nazajutrz manewrowała, ale to tak manewrowała, z taką iście kobiecą zręcznością uciekła się do tysiącznych wybiegów dyplomacyi dziecinnej.... aż wreszcie skłoniła, prawie zmusiła, ulegającą jej we wszystkiem gospodynię domu do przywołania Stasia na ganek... Oboje nie zdradzili się ani słowem ani gestem. Najbaczniejszy obserwator nie byłby odgadł, że dzieci się znają, chociaż jedno i drugie dech zapierało w piersi, aby ciotka nie przeczuła, że się już widzieli i rozmawiali z sobą.

Chłopczyka ubrano w paryskie sukienki, które na szwach i w zakładkach rozpuścić należało, tak z nich wyrósł i zmężniał. Dziki parobeczek wyglądał trochę po cudacku, ale czyż Jani chodziło o ubranie?!... Dość, że codzień, od rana do wieczora, mógł się z nią bawić, siadał przy niej przy stole, biegał po ogrodzie i w pole, zrywał dla niej kwiaty.

Patrząc czasem zdaleka na ich wspólne zabawy, pani Weronika kręciła głową i mruczała pod nosem:

— Patrzcie, jak to polubiła szczeniaka!... Już też kto się z dziecka jurysty doczeka pociechy.. no!

I wzruszała ramionami.

Tydzień upłynął jak chwila. Był to dla Stasia tydzień nieopisanego szczęścia.... ale szczęście trwa krótko na tym padole płaczu.

Pewnego dnia, w południe, zajechał przed dwór krasnosójecki powóz z Zalesia. Przybył w nim Franio.

Garderobę Jani upakowano w walizy; potem je wyniesiono na dziedziniec i przyśrubowano do deski nad resorami, z tyłu kocza; potem ciotka z mężem wyszli na ganek.... ściskali i całowali Janię i Frania; potem dzieci żegnały się, płacząc..; potem brat z siostrą wsiedli do powozu; potem konie ruszyły kłusem, zataczając krąg w około trawnika.

Staś wrota otworzył, blady, drżący, łzawem okiem wpatrzony w śliczną dziewczynkę, jak aniołek dobrą i miłą... Ona się doń wychyliła i ostatni pocałunek rączką od ust przesłała....

Potem na drodze wszystko utonęło w kurzawie: i rączka wyciągnięta i konie i powóz i walizy....

Chłopczyna dłonie ścisnął, potem zakrył niemi oczy. Czuł, że serce mu pęka z żalu i smutku. Został sam.... znowu sam jeden.

Nazajutrz przywdział zgrzebną koszulę i pasąc gęsi, żył świeżemi wspomnieniami, zacierającemi dawne.... Zwykła kolej rzeczy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

przyszłości po zupełnem zaś otwarciu kolei żelaznej transwersalnej, będzie Rząd w możności użyć w tym kierunku tem silniejszego wpływu na prywatne przedsiębiorstwa kolejowe i nie omieszka z tego położenia swego skorzystać."

Następnie odpowiedział J. E. p. Namiestnik, na interpelacyę p. Jana hr. Stadnickiego, co następuje:

„Na posiedzeniu z d. 22 z. m. wystosował szanowny poseł Jan hr. Stadnicki i towarzysze, w kwestyi regulacyi rzek i wód w Galicyi, następującą interpelacyę do komisarza rządowego:

1) Czyli zamiarem jest c. k. Rządu, wnioski, odpowiednie ważności sprawy i grozie położenia okolic na wylewy wystawionych, przedłożyć wys. Sejmowi podczas trwania bieżącej sesyi sejmowej?

2) Czyli c. k. Rząd powziął już jakie postanowienia pod względem wysokości kwot, które przeznaczy na przyszłość dla uregulowania rzek i wód w Galicyi.

Odpowiadając na tę interpelacyę, mam zaszczyt oznajmić wys. Izbie, iż c. k. Rząd jest gotów przedsięwziąć potrzebne ku temu kroki, by wedle możności zapobiedz na przyszłość klęskom, jakiemi nawiedzoną została Galicya w ciągu ostatnich lat, a przedewszystkiem w roku bieżącym.

W przypuszczeniu, iż kraj przyjmie na siebie odpowiednią część kosztów przeprowadzić się mających regulacyj i budowli, gotów jest Rząd wnieść odpowiednie przedłożenie do Rady państwa i przyczynić się do tych budowli w miarę środków materyalnych, jakiemi rozporządza.

Z uwagi jednak, iż Rząd nie może działać w powyższym względzie bez należycie przygotowanego materyału, przeto poczynił na razie przedwstępne kroki, by się dokładnie obznajomić ze stanem rzeczy i z tem wszystkiem, co mu jest potrzebnem.

Członek Rządu, Jego Ekscelencya p. Minister rolnictwa przyjeżdża do kraju, by przedewszystkiem w swoim zakresie działania poznać stosunki na podstawie własnych spostrzeżeń.

Oprócz tego wysłało Wysokie Ministerstwo spraw wewnętrznych szefa departamentu drogowego i wodnego przy temże ministerstwie, radcę ministeryalnego Bayera, do Galicyi z poleceniem, by osobiście i naocznie obznajomił się z najważniejszemi przestrzeniami rzek, wymagającemi systematycznej regulacyi, niemniej w tym celu, by się porozumiał ze mną i z mojemi organami technicznemi co do głównych zarysów wygotować się mającego planu regulacyjnego i co do istniejących w tej mierze specyalnych potrzeb, jako też, by udzielił odpowiednich rad i wskazówek, celem poczynienia odpowiednich przygotowań do wypracowania operatów technicznych, wreszcie, by mógł Wysokiemu Rządowi o tem wszystkiem szczegółowo zdać sprawę.

Rozumie się samo przez się, iż dopełnienie tego nieodzownego zadania nie może nastąpić w najkrótszym czasie.

Dopiero po przedłożeniu odnośnych relacyj będzie Rząd w możności powziąć uchwałę, co mu ze swej strony w tej sprawie uczynić wypada.

Dalszym warunkiem powzięcia decyzyi ze strony Rządu, jest ten, by Rząd jasno wiedział, co kraj na powyższy cel gotów jest uczynić.

W tym względzie nie może Rząd przedstawić Wysokiemu Sejmowi wniosków, albowiem to jest sprawa, w której inicyatywa powinna wyjść przedewszystkiem od Sejmu; Rząd tuszy sobie jednak, iż Wysoka Reprezentacya kraju nie omieszka okazać się skłonną do jak najdalej idącego współudziału kraju, by tym sposobem umożliwić Rządowi dalszą akcyę."

Sekretarz St. hr. Badeni odczytał następującą interpelacyę do J. E. pana Namiestnika:

„Narzekania na niesłuszne wymiary należytości bezpośrednich są w naszym kraju coraz częstsze, a rozdrażnienie wywołane z tego powodu, zwłaszcza między ludnością wiejską, coraz większe. Dziwić się temu nie można, skoro sama ustawa o należytościach napisana jest niejasno, a wymiar tych należytości uskuteczniają zwykle organa podrzędne w urzędach podatkowych, niemające ani dostatecznego ku temu uzdolnienia, ani potrzebnej rutyny. Włościanin, otrzymawszy nakaz płatniczy, rzadko rekuruje, a jeżeli zaraz należytości nie spłaci, podpada rygorowi kosztownej egzekucyi; chociażby i założył rekurs, to i tak nie uniknie egzekucyi, a na załatwienie rekursów trzeba nieraz czekać kilka lat. Ta ostatnia okoliczność, tudzież bardzo liczne uwzględnienia rekursów najlepszym są dowodem lekkomyślności, z jaką postępują przy wymiarach podatków bezpośrednich ci, którym te czynności urzędowe są powierzone. Widzieliśmy nakaz płatniczy, w którym do wymiaru należytości spadkowej, przypadającej od gruntu, z wykazanym rocznym dochodem 1 złr. 30 cnt., przyjęto za podstawę wartość tego gruntu 120 złr.; a należytość, za którą odpowiadało dwóch spadkobierców solidarnie, ściągnięto od każdego z nich z osobna w całości. A nie jest to fakt odosobniony, lecz dość częsty, który ciężko dotyka naszą ludność i stać się może z łatwością przyczyną podkopania dobrobytu, a więc osłabienia siły podatkowej. Fakta tego rodzaju są tem smutniejsze, że wywołane bywają nietylko lekkomyślnością ale i obawą przed odpowiedzialnością, na jaką urzędnik czyniący niższy wymiar, jak się należy, jest narażony, podczas kiedy w razie wymiaru zbyt wygórowanego niczego obawiać się nie potrzebuje, a w takim razie nawet niekiedy sam stronie pokrzywdzonej pisze rekurs i w tem znajduje źródło zarobkowania.

Podpisani zapytują przeto, czy c. k. Rząd, któremu te nadużycia znane być muszą, zamierza czy to w drodze ustawodawczej, czy też administracyjnej, przedsięwziąć właściwe dla zapobieżenia im kroki i kiedy je zamyśla uczynić?" Tomisław Rozwadowski, Mieczysław Borkowski, Kozłowski, Gniewosz, Żurowski, Tyszkowski, Władysław Wolański, Adam Jędrzejowicz, Dembowski, J. Tarnowski, Słonecki, Wł. Łoziński, Kopyciński, Romer Żywicki, Stan. Stadnicki, St. Jędrzejowicz, Scipio, Mochnacki, Stanisław Tarnowski *junior*, Polanowski, dr. Rydel, ks. Buchwald.

Interpelacya powyższa została zakomunikowaną JE. p. Namiestnikowi.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 35 z południa. Następne posiedzenie w sobotę. Najważniejszym przedmiotem obrad będzie sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1885.

SPRAWY MONARCHII

Projekta stronnictwa liberalnego, mające na oku podział Czech, zostały źle przyjęte nawet przez te organa w cesarstwie niemieckiem, które okazywały zawsze niekłamane sympatye dla lewicy austryackiej. I tak *Frankf. Ztg.*, w kierującym artykule, poświęconym stosunkom w Czechach, zwraca uwagę na „trudności i niebezpieczeństwa", mogące wyniknąć z podziału i uzasadnia w ten sposób sąd swój: „Nie jest to rzeczą bynajmniej łatwą, rozpiłować dowolnie kraj jakiś, który, chociaż jest zamieszkały przez dwie narodowości, posiada jednolite tradycye i charakter jednolity. Oprócz tego podział taki i z tego także powodu musiałby okazać się niepraktycznym, iż pod względem obszaru dałoby się wprawdzie wytworzyć „Czechię", natomiast trudniej przyszłoby wytworzyć jednolite Czechy niemieckie (*Deutschböhmen*). Czesi zamieszkują głównie całą „kotlinę czeską", gdy natomiast wzgórza obsadzone są przeważnie przez ludność niemiecką. Projektowane Czechy niemieckie, gdyby podział polityczny miał być chociaż jako tako zastosowany do granic narodowych, musiałyby rozpaść się na pięć, sześć, a może nawet więcej oddzielnych powiatów. Zresztą rozkawałkowanie Czech na części narodowe, stałoby się niezawodnie impulsem do podobnego ruchu w innych krajach koronnych. W Morawii okazałaby się także potrzeba podziału; Rusini w Galicyi, Włosi w Tyrolu, Słoweńcy w Krainie i Karyntyi mogliby również wystąpić z podobnemi roszczeniami. Wątpić zaś należy, czy budowa państwa przedlitawskiego mogłaby bez niebezpieczeństwa znieść podobne eksperymenta."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Watykanu.)

Korespondent watykański pisze pod d 28 września do *Pol. Corr.*: „Wspaniałomyślny akt Papieża dał powód większej części prasy włoskiej do uwag, które w sposób godny pożałowania i tendencyjny komentują czyn wielkoduszny Ojca św. Przedewszystkiem postawiono nieuzasadnione twierdzenie, jakoby Papież, przeznaczając milion franków na szpital dla cholerycznych, uczynił to pod wpływem ostatniego wystąpienia króla Humberta. Na to należy odpowiedzieć, iż Papieże po wszystkie czasy bez poprzedniego jakiegokolwiek wpływu, dawali światu chrześciańskiemu wspaniałe dowody szlachetności i wielkoduszności. Niemniej akt Leona XIII wyszedł wyłącznie z własnego jego natchnienia. Co się tyczy uwagi, iż Papież z ofiarą swoją nieco się spóźnił, należy wziąć pod uwagę, iż nie jest rzeczą łatwą przeznaczyć na jakiś cel cały milion, i że przygotowania do urządzenia szpitala wymagają nie mało czasu. Jeśli zaś niektóre dzienniki liberalne posuwają się tak daleko, iż aktu Papieża nie przypisują uczuciom miłości chrześcijańskiej, lecz motywom politycznym, to nad podobną niegodną i obrażającą insynuacyą, uczynioną naczelnikowi kościoła katolickiego, można tylko gorąco ubolewać. W każdym razie podobne zarzuty są charakterystycznem zadośćuczynieniem za to, iż prasa katolicka z okoliczności pobytu króla Humberta wyraziła dlań szczery podziw i nie podsuwała jego wielkodusznemu postępowaniu żadnych politycznych motywów.

Bardziej jednak, niż nad niewczesną krytyką aktu Papieża, należy ubolewać nad tem, iż prasa liberalna we Włoszech zaprzeczyła Ojcu św. prawa urządzania szpitala bez uzyskania poprzedniego zezwolenia ze strony rządu. Czyż prasa, która domaga się podobnego ograniczenia akcyi Papieża, jest upoważnioną do dyskutowania nad zbliżeniem się Kuryi do Królestwa? Jeszcze raz powtarzamy: wszelkie tutaj pojednanie jest niemożliwem, a dopóki nie zmieni się obecne położenie, dopóty Papież będzie zmuszony przechodzić nad wszelkiemi zabiegami do porządku dziennego".

(Francya i Niemcy.)

Berlińska *National Ztg.* podaje w depeszy z Paryża następujące szczegóły o usiłowaniach wywołania rozdrażnienia przeciw porozumieniu francusko-niemieckiemu: Usiłowanie, które, o ile się zdaje, nie znalazło powodzenia, ażeby podniecić opinię publiczną przeciw porozumieniu Francyi z Niemcami w kilku kwestyach, jak w kwestyi egipskiej i kolonizacyi nad Kongo, usiłowanie to jest dziełem emigracyi alzackiej, która wywiera bardzo przeważny wpływ na prasę paryską. Inicyatorowie, starający się podburzyć opinię, nie zaniechali wycieczek gwałtownych przeciw Ferryemu w prasie radykalnej. Obecnie czytamy już w tej barwy dziennikach, że Ferry robi z Francyi kraj lenny Bismarcka i tym podobne niedorzeczności. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Ferry miał prosić wydawców, popierających jego politykę, ażeby nie rozpoczynali polemiki przeciw wycieczkom radykałów. W samej rzeczy, prawie wszystkie poważniejsze organa usłuchały tego życzenia, tylko *XIX Siècle* nie bierze wprawdzie Ferryego otwarcie w obronę, ale wyszukuje i stara się wyjaśnić okoliczności, usprawiedliwiające jego politykę, podnosząc, że prezes gabinetu jest zmuszony aprobować bezwarunkowo zbliżenie się do Niemiec. Agitatorowie emigracyi alzackiej zorganizowali także na uroczystość rocznicy wcielenia Strassburga do Francyi protest uroczysty przeciw polityce zbliżenia się Francyi do Niemiec. Pogłoska, podana przez Freycineta organ *Télégraphe*, jakoby Ferry zamierzał usunąć z gabinetu p. Waldeck-Rousseau a wezwać Ranc'a, puszczona została tylko w tym celu, ażeby przekonać opinię, że w łonie gabinetu istnieją niesnaski i rozdwojenie.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Wilcza, w powiecie przemyskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

† **Aleksander Czajkowski**, właściciel dóbr Kamionka Wołoska pod Rawą, prezes Rady powiatowej rawskiej, obywatel powszechnie szanowany i otaczany sympatyą dla niepospolitych przymiotów swojego umysłu i serca, umarł dnia 30 września na zapalenie płuc, przeziębiwszy się podczas pożaru miasta Rawy.

— **Z przemówienia J. Magn. Rektora** prof. dr. Ludwika Klossa przy otwarciu roku szkolnego 1884/5 w Uniwersytecie lwowskim, którego dla braku miejsca nie możemy ogłosić w całej osnowie, podajemy poniżej najwybitniejsze tylko ustępy. Po wstępnych słowach serdecznego powitania, zwracając się do zadania i działalności uniwersytetów, zauważył przedewszystkiem dostojny Rektor, że wielkość i ważność posłannictwa tych najwyższych zakładów naukowych wypływa z kierunku działania tych wszystkich, którymi one Kościół, Państwo i w ogóle społeczeństwo zasilają; charakter zaś tego posłannictwa jest nawskróś humanistyczny, ponieważ dotyczy głównie dóbr osoby człowieka, podczas gdy instytucye realistyczne tylko rzeczy człowieka mają na względzie. Bóg, duch rozumny i świat ciał, oto trzy przedmioty humanistycznej nauki, którą uniwersytety na swych wydziałach teologicznym, filozoficznym, jurydycznym i medycznym uprawiają, a zarazem przechowują z pokolenia w pokolenie, ażeby bronić należnej równowagi. Inaczej mógłby się wyrodzić monizm, odmawiający na korzyść jednej strony prawa bytu w umiejętności stronom drugim. Tak np. oparty wyłącznie na gruncie nauk przyrodniczych, monizm taki musiałby popaść w materyalizm, w którym człowiek, wraz z duchem swoim, ze swym rozumem i umiejętnością rozpłynąłby się w proces fizyologiczny jakiegoś poszczególnionego biegu i obrotu materyi, a humanistyczność nauk uniwersyteckich straciłaby cały swój fundament. Podobnież zresztą wypadłoby z przyjęcia wyłącznie monizmu myśli, bo wówczas powstałby idealizm, który również usuwa humanistyczność nauk, sprowadzając Boga i świat do samej myśli tylko. Owóż uniwersytet przez swe cztery wydziały i stany (*facultates et ordines*), jest twierdzą przeciwko wszelakiemu monizmowi, tj. przeciw utracie równowagi. Jego wydział teologiczny strzeże poznania Boga osobistego, a zarazem rzeczywistości ducha ludzkiego i przyrody; wydział filozoficzny strzeże rozumu i samoistności ducha ludzkiego, jakoteż rzeczywistości przyrody materyalnej — w czem mu wydział medyczny dopomaga. Nareszcie wydział prawniczy broni osoby człowieka i praw jego w społeczeństwie. W wieku bieżącym zwrócono się wprawdzie nader gorliwie do badań świata materyalnego, ale to poniekąd tem się tłómaczy, że dwie inne kwestye, o Bogu i duchu ludzkim, zostały w swej istocie już załatwione przez filozofię i dogmatykę chrześciańską. Uniwersytet tedy jako skarbnica nauk humanistycznych i żywe ognisko umiejętności, jest zarazem twierdzą, w której się przechowuje świadomość samoistności ducha ludzkiego, osobowości Boga żywego i rzeczywistej przyrody. Ztąd to powszechne dlań uszanowanie, tudzież opieka nad nim Kościoła, państwa i cywilizowanych narodów. Nasz Uniwersytet ma takie same posłannictwo, którego, wedle sił dopełnia, a prócz tego — co dziś w stuletnią rocznicę jego istnienia godzi się zaznaczyć — ma on jeszcze zadanie, wskazane sobie przez Monarchę, konstytucyę i naród, ażeby tysiącletnią kulturę zachodnią narodu polskiego dalej prowadził ku zupełnemu odrodzeniu obywateli tej ziemi.

Nareszcie dostojny mowca podał krótki przebieg spraw ważniejszych, które zaszły w ciągu ubiegłego roku, oddał cześć publiczną śp. ks. Kostkowi, profesorowi teologii i ś. p. ks. Formaniószowi, szlachetnemu zapisodawcy cennej biblioteki na rzecz Uniwersytetu, a w końcu, ponowił nadzieję pozyskania wydziału lekarskiego, bez którego nasza *Alma Mater* wielce chroma i nie może spełniać w całości swego powołania.

—β— **Akwarele Kossaka.** Od tygodnia już znajdują się w sali Frohsinu, mieszczącej się, jak wiadomo, w hotelu George'a, akwarele Juliusza Kossaka, illustrujące w żywych barwach bohaterskie dzieje rodziny Fredrów, których protoplastą był wspominany w legendach herbowych Dobiesław Mierzb, nazwany Friedher (Fredro) w XIV wieku, od którego znakomita ta i zasłużona krajowi rodzina bierze swoje rodowe nazwisko — a ostatnim z tej galeryi uczonych i bohaterów — bo na szczęście nie ostatnim z rodu — hr. Aleksander Fredro, nasz słynny po wszystkie czasy komedyopisarz. Galerya ta portretów i znakomitych wojennych czynów członków tego zasłużonego gniazda, składa się z czternastu obrazów, z których każdy odznacza się, zarówno znakomitem wykończeniem, jak i ogólnym a nie partykularnym tylko interesem. Zanim, przy wolniejszem, z powodu nawału bieżących spraw, miejscu, obszerniej pomówimy o tych, bądź co bądź niepospolitych utworach talentu Kossaka, pragniemy w tej chwili zwrócić na nie raz jeszcze uwagę czytelników naszego pisma i zachęcić ich do obejrzenia tej ślicznej kolekcyi, która, w tym zwłaszcza rodzaju, nie ma równej sobie, i tak ze względu na imię głośnego artysty, jak i na rodzinę, której domowa historya związaną jest ściśle z historyą kraju naszego, godną jest jak najliczniejszego odwiedzania.

(*m*) **Wieczorek muzykalno-deklamacyjny** w kole stowarzyszenia młodzieży handlowej, pod kierownictwem p. Signio, wypadł wczoraj bardzo dobrze pod każdym względem. Na wstępie mieliśmy sposobność podziwiać poprawne wykonanie *Trio* Beethovena, w którym powszechnie podobała się gra młodziutkiej pianistki, p. Hamerskiej. Z równą przyjemnością wysłuchała licznie zgromadzona publiczność pięknej aryi z opery *Don Sebastian*, odspiewanej przez pana S. Pan P. odegrał na skrzypcach z niepospolitą werwą i zacięciem gondolinę i oberka Wieniawskiego a palmę pierwszeństwa na wieczorku odniosła panna Pełczyńska, która pięknym, wzorową szkołę zdradzającym głosem, w walczyku „Na lagunach" a jeszcze więcej w aryi Matei „Nie prawdaż to?" potrafiła rozentuzyazmować słuchaczów. Oklaskom nie było końca, a przerwała je polka Straussa „Tylko dla niej", odspiewana przez członków stowarzyszenia. Wieczorek ten zapisał się mile w pamięci słuchaczów.

— **Z obserwatoryum Szkoły politechnicznej.** Na październik b. r. przypadają dwa zaćmienia, z których drugie, mianowicie częściowe zaćmienie słońca na dniu 18, u nas widzianem nie będzie. Daty co do zupełnego zaćmienia księżyca na dniu 4 października, podane były w *Gaz. Lwowskiej* w nr. 218; do uzupełnienia tych dat nadmienić jeszcze wypada, że zetknięcie początkowe cienia ziemi z tarczą księżyca nastąpi na wschodniej stronie w punkcie o 83 stopni oddalonym od punktu północnego księżyca, zetknięcie zaś końcowe na stronie zachodniej w punkcie o 118 stopni od-

dalonym od tego punktu północnego. Księżyc wstępuje w półcień ziemi o godzinie 8 min. $52_{,8}$ wieczorem a występuje z półcieniu o godzinie 2 min. $23_{,12}$ po północy według czasu średniego Lwowa. — Z planet spostrzegać możemy w październiku tylko trzy, mianowicie Saturna wieczór, Wenerę i Jowisza nad ranem. Saturn wschodzi na początku miesiąca po pół do 8 wieczorem, na końcu miesiąca przed siódmą Przez cały miesiąc znajduje się w konstelacyi Byka, a zbliżając się do ziemi ma ruch prawidłowy włącznie do 6 b. m., potem do końca miesiąca ruch wsteczny. Wenera wschodzi na początku miesiąca, przed drugą po północy, a spóźniając swój wschód wschodzi na końcu miesiąca przed 3 rano. W lunecie przedstawia się nam jak księżyc w pierwszej kwadrze a jej światło jest tak silne, że w brzasku zorzy porannej wygodnie ją dostrzedz można. Cały miesiąc zostaje w konstelacyi Lwa, ma ruch prawidłowy i oddala się od ziemi. Jowisz w konstelacyi Lwa wschodzi na początku miesiąca przed 2, na końcu około pół do 1 po północy. Ponieważ ruch prawidłowy Jowisza jest powolniejszy od ruchu Wenery, nastąpi 6 b. m. konjunkcya, t. j. gwiazda północna Niedźwiedzicy małej, Jowisz i Wenera będą się znajdowały na jednym i tym samym łuku pozornej kuli nieba; Wenera wtedy będzie oddalona tylko $1^{1}/_{4}$ stopnia od Jowisza.

— **W wykładach wieczornych** w stowarzyszeniu młodzieży handlowej zaszły następujące zmiany: Korespondencyę wyprzedzi 2 miesięczny kurs kaligrafii, a wykłady odbywać się będą zamiast od 9 do 10, od 8 do 9 wieczorem. Wpisy przyjmują się jeszcze tylko do 4 b. m.

= **Rabunek.** Pan M., dzierżawca dóbr, stojąc wczoraj przed 10 wieczór obok kamienicy pod l. 11 przy ulicy Żółkiewskiej, posłyszał rozmowę nieznajomego mężczyzny z kobietą, którą tenże namawiał, aby ujęła sobie przechadzającego się właśnie opodal po ulicy mężczyznę i udała się z nim na Wysoki Zamek, poczem pospieszy on tam z drugim towarzyszem, by go obić i obrabować. Pan M. doniósł o tem policyi, która bezzwłocznie wysłała patrol w tym kierunku, a ten przydybał rzeczywiście na ulicy Zamkowej ofiarę tej zmowy, dozorcę domu karnego Łukasza Cz., obłoconego i obdartego, który się użalał, że nieznani mu złoczyńcy obili go i zrabowali mu kilkanaście zł. Powiodło się następnie wyśledzić także sprawców tej zbrodni, w osobie znanych złoczyńców Józefa Podgórskiego, zwanego Kopciuchem i Macieja Marka, a za wspólniczką rabusiów Franką N., „Ślepą“ przezwaną, wdrożono poszukiwania.

= **Zamach samobójczy.** Edward Dams, czeladnik piekarski, pokłóciwszy się w nietrzeźwym stanie ze swą kochanką Anną Tabaką, w szynkowni pod l. 6 przy ulicy Bożniczej, pchnął się nożem trzy razy w lewą pierś. Ciężko zranionego odwieziono do krajowego szpitala. — W zamiarze samobójczym również zażył wczoraj wieczór Robert Antoni Hendel, były subjekt handlowy, a od roku zostający jako dozorca przy zakładzie obłąkanych w Kulparkowie, w hotelu pod l. 17 przy ulicy Rzeźnickiej, pięć proszków opium, lecz służba hotelowa, spostrzegłszy, że Hendel popadł nagle w niemoc i że pozostawił koło siebie list otwarty, ołówkiem napisany, zawiadomiła o tem bezzwłocznie dyżurnego c. k. policyi, skutkiem czego pospieszono z odstawieniem desperata do powszechnego szpitala.

= **Kradzieże koni.** Skradziono na 10 b. m. w Błotni, pow. przemyślańskiego, leśniczemu p. Wilhelmowi Kirchhofowi z pastwiska konia maści kasztanowatej, 5 do 6 lat mającego, rasy zwykłej, o pękniętem u dołu przedniem prawem kopycie; na 14 b. m. rolnikowi Mikołajowi Rozwirskiemu, w Kurowicach, konia kasztana, 4-letniego, wartości 70 zł. i klacz 5-letnią, karej maści, wartości 60 zł.; w nocy na 20 b. m. w Borszczowie, pow. przemyślańskiego, rolnikowi, Andruchowi Chmule, klacz gniadą, 6-letnią, o wytartych włosach na czole i powyżej lewego oka, oraz liszaju na lewej przedniej nodze, wartości 30 zł.; 28 b m. rano, Tomaszowi Gorczyńskiemu, rolnikowi w Rzęsny polskiej, konia małego, czerwonawej maści z białą gwiazdką na czole, z odłamanem lewem przedniem kopytem, z dwoma kołtunami w grzywie, wartości 40 zł.; Konstantemu Kołodziejowi, rolnikowi w Kozicach, na 22 b. m., konia 8-letniego, żółtawego, z łysiną na czole, wartości 100 zł.; Antoniemu Pałce, dnia 29 b. m., z przed szynku za Łyczakowską rogatką, 8-letniego, małego konia, maści kasztanowatej, z białą grzywą i z białym ogonem i 4-letnią klacz, mrozowatej maści, wraz z wozem, wartości 140 zł.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. J. S. z kieszeni pugilares z kwotą 9 zł. i kartką zastawną do l. 39.957 na złoty zegarek za 12 zł. zastawiony. — Zgubiono: pani M. bransoletkę z francuskiego złota, w róże i arabeski grawirowaną, z dwoma kółeczkami do zapinania łańcuszka z wisiorkiem; p. F. H. kartkę zast. banku ruskiego do l. 18.984, na palot za 1 zł zastawiony; p. P. M. kartkę zast. banku kred. z grudnia z. r. do l. 19.103 na srebrną cukierniczkę i dwa srebrne lichtarze, za 50 zł., a drugą banku ruskiego do l. 20.606 z 19 maja b. r. na przybory rysunkowe za 1 zł. zastawione. — Zakwestyonowano u przytrzymanego Michała Morozy, nową siwą opończę, czerwonemi sznurkami wyszywaną, którą miał skraść komuś z wozu za gródecką rogatką, oraz kwotę 9 zł. 84 ct.; ułańskie buty u Eliasza Wojtyszyna; siedm białych serwet, z których jedna jest znaczoną L. Z. W. 6 R. 1852 Ti., a druga L. Z. W. 6 R. 1852 Ti., i prześcieradło z czerwonym znakiem F. K.

— **Astronom wiedeński**, dr. J. Palisa, odkrył znowu dnia 29 września przed północą asteroidę trzynastego rzędu, z kolei dwusetnego czterdziestego drugiego.

— **Pomnik J. Sebastyana Bacha,** słynnego kompozytora, odsłoniony został w tych dniach uroczyście w obecności księżnej Maryi meiningeńskiej, Liszta, deputacyi miłośników muzyki w Londynie, i t. d., w miejscu urodzenia mistrza tonów, Eisenach Posąg Bacha, wykonany przez prof. Donndorfa ze Stuttgartu, ogólnie się podobał. Jan Sebastyan Bach urodził się r. 1685 w Eisenach, umarł r. 1750 w Lipsku.

— **Kolej podziemna.** Nowa kolej podziemna w Londynie, łącząca wschodnią dzielnicę Londynu bezpośrednio z dzielnicą City, a na stacyi Mansion-house łącząca się z istniejącą od dawna podziemną koleją obwodową, dnia 17 września oddana została do użytku powszechnego. Liczy ona 6 stacyj, a długości ma 1.200 jardów. Koszta jej budowy wynosiły około 12 milionów zł.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 2 października.*)

(*L*)Przewodniczący p. Dąbrowski odczytał pismo Wys. Namiestnictwa, zapraszające na solenne nabożeństwo, które w d. 4 b. m, jako dniu Imienin Najjaśniejszego Pana, odprawione zostanie w kościele archikatedralnym obrz. łać. Pan prezydent uprasza pp. Radnych, ażeby licznie zechcieli wziąć udział w tem nabożeństwie solennem.

Dalej zaprosił p. Dąbrowski pp. Radnych na uroczystość rozdania nagród uczniom przemysłowcom, odznaczającym się najcelniejszym postępem w c. k. szkole dla przemysłu artystycznego, która to uroczystość odbędzie się w niedzielę w południe, w sali ratuszowej.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada, zgodnie z wnioskiem sekcyi II, kredyt dodatkówy w kwocie 1000 zł. na przeprowadzenie uzupełniającego wyboru posła z m. Lwowa do Izby deputowanych Rady państwa. — Za sumę 1000 zł. uchwalono zakupić nowe rury wodociągowe. — Od p. Łapkowa uchwalono zakupić grunt za 395 zł, potrzebny do otwarcia zamkniętej dotychczas drogi w ulicy Polnej ku ulicy Leona Sapiehy.

W myśl dawniejszej uchwały ułożono już od t. z. Franciszkańskiego wodociągu nowe rury o 100 milimetrowej średnicy; tym sposobem osiągnięto znacznie większy przypływ wody. Zarządzenie to jako praktyczne i pożądanie uchwalono zastosować także przy wodociągu Stryjskim, od placu Akademickiego do Chorążczyzny. Kwota na ten cel potrzebna, w wysokości przeszło 1900 zł. wstawioną zostanie do budżetu na rok 1885.

Po załatwieniu tych spraw, nastąpiło posiedzenie tajne.

KRONIKA SĄDOWA

Proces Ritterów.

Kraków. 1 października b. r.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej*).

(Ciąg dalszy).

Przesłuchanie Mojżesza Rittera rozpoczęło się o godzinie 4 po południu. Przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy się poczuwa do zarzuconego mu czynu, czemu tenże z całą stanowczością zaprzecza Ponieważ Mojżesz Ritter nie był obecnym podczas przesłuchania Stochlińskiego, przeto przewodniczący przedstawia mu jego zeznanie w streszczeniu, poczem wzywa go, aby obszernie wyłuszczył wszystko, co ma na usprawiedliwienie w tej sprawie. Podsądny opowiada, że Franciszka Mnich służyła u niego na dwa zawody, a później „czasem u niego zarabiała“. Przeczy natomiast, jakoby więcej niż raz w jego domu nocowała, jak również nic nie chce wiedzieć, o swoim stosunku z Mnichówną. Na zapytanie przewodniczącego, czy Franciszka Mnich nie była lekkomyślnego prowadzenia się, odpowiada z cynizmem „ona może miała ochotę, ale nikt na nią nie patrzał“. Oskarżony twierdzi, że Mnichównę widział po raz ostatni na 2 lub 3 tygodnie po kuczkach t. j. w pierwszych dniach listopada, gdyż kuczki przypadały w 1881 r. na dzień 16 października. Na przedstawienie przewodniczącego, że Gittla Ritter widziała Frankę wedle własnego zeznania na 4 czy 5 dni przed zniknięciem, odpowiada oskarżony: „ale ja jej nie widziałem“. Zeznaje, że był obecny przy spłacie należytości spadkowej przez Stochlińskiego i widział u niego pieniądze dziesiątkami i piątkami, lecz nie wie zkąd je mógł mieć. O zniknięciu Franki dowiedział się dopiero w dwa miesiące potem i to, gdy proboszcz miejscowy wracając od chorego zaczepił go, i czynił mu ostre wyrzuty, iż Franciszka Mnich ma z nim miłosne stosunki. Oskarżony opisuje następnie piwnicę, opowiada ile miał w niej ziemniaków, jakie gatunki i jak rozdzielone a przewodniczący przedstawia plany i rysunki tej piwnicy, które inżynierowie pp. Marcoin i Wrześniowski przysięgłym objaśniają. Dalej okazuje przewodniczący Ritterowi siekierę u niego za szafą znalezioną, na której były włosy, wedle zdania lekarzy bardzo podobne do włosów Mnichównej. Oskarżony poznaje siekierę jako swoją, przeczy jednak, by na niej były włosy. Okazane mu obecnie noże (u Felbera znalezione) nie są jego własnością i nic o nich nie wie. Wreszcie przewodniczący przedstawia mu zeznania Stochlińskiego pierwotne, według których Ritter miał być głównym sprawcą zbrodni. Oskarżony oświadcza, iż zupełnie nie jest winnym, „ja jestem w tem zupełnie czysty, dlaczegobym ją miał mordować, ona pieniędzy nie miała....“

W tem miejscu obrońca Dr. Machalski stawia wniosek, by przewodniczący zechciał oznaczyć stanowczo dzień dokonanego na Mnichównie morderstwa. Dawny akt oskarżenia podawał 27 listopada 1881, teraźniejszy, dzień 4 grudnia 1881 r.

Przewodniczący oświadcza, że w toku rozprawy będzie się starał tę wątpliwość usunąć.

Na wszelkie dalsze zapytania, co do udziału w zbrodni, odpowiada Ritter przecząco, twierdząc, że nie byłby do niej zdolny: „ja jestem czysty od tego, ja wiem, że Izraelitom nie wolno krwi przelewać, ja nie patrzałem nawet, jak u mnie cielęta rznęli.“ W końcu przypisuje Ritter pierwotne obciążające zeznania Stochlińskiego namowie cudzej lub złości, a jako przyczynę tej złości podaje nieporozumienie o kawałek gruntu.

Kraków, 2 października b. r.

(Trzeci dzień rozprawy).

Między słuchaczami prezydent Zborowski, przewodniczący sądu karnego Czyszczan, prokurator Brason, sędziowie śledczy w tej sprawie p. Kalitowski i dr. Małdziński.

Przewodniczący zapytuje jeszcze dodatkowo Mojżesza Rittera o przyczynę odwleczenia związku małżeńskiego jego córki Beili z Szymonem Neumanem. Ritter podaje za przyczynę brak pieniędzy na posag.

Następnie przesłuchano drugą oskarżoną Gitlę Ritter. Ta oświadcza podobnie jak jej mąż, iż się czuje niewinną zarzuconego jej czynu. Mnichówna służyła u nich na 2 zawody, potem jednak przychodziła na zarobek. Ostatni raz była we środę przed adwentem, co się potem z nią stało, tego oskarżona nie wie. Przyznaje, iż Mnichówna nocowała u nich 2 czy 3 razy na górze lub w kuchni; o rzekomych stosunkach miłosnych męża z nieboszczką, dowiedziała się dopiero w sądzie, podobnież o napastowaniu Teleszowej przez Rittera. Nie wie, co Stochlińskiego mogło spowodować do początkowych zeznań. Ilość ziemniaków w piwnicy podaje na 75 korcy, podczas gdy w śledztwie podawała tylko 45 korcy.

Tu przewodniczący okazuje oskarżonej siekierę, którą Ritterowa za swą własność uznaje. Na zapytanie, dlaczego siekiera ta była ukryta za szafą, podaje oskarżona, że schowała ją tam przed dziećmi, które nią szkody w ogrodzie robiły. Nieprawdą jest, żeby na niej widziano ślady krwi lub włosy ludzkie. Nożów jej okazanych nie uznaje za swą własność. Przewodniczący zapytuje ją dalej, dlaczego w sądzie, po raz pierwszy słuchana, podała, że w domu mieli tylko 2 siekiery, zamilczając o trzeciej — właśnie o tej ukrytej? Oskarżona odpowiada, iż zapomniała o tem schowaniu siekiery, ponieważ okoliczność ta już dawniej miejsce miała. Zrycie piwnicy rydlem uważa oskarżona za wymysł służącej.

Następuje przesłuchanie świadków.

Zofia 1-voto Stochlińska 2-voto Bielowa, nie korzysta z dobrodziejswa §. 152. p. k. i zaprzysiężona zeznaje, że Mnichówna chwaliła sobie Moszka i często u niego bywała i w jego domu nocowała. Słyszała pogłoski, że jej drugi mąż zostawał w stosunkach z Franką, lecz temu nigdy nie wierzyła. Od niej to w pierwszą niedzielę adwentową poszła Franka do Moszka po mleko i więcej nie wróciła.

Regina Mnich, siostra Franciszki, upomniania co do świętości przysięgi, przy pierwszej rozprawie złożonej, zeznaje, iż siostra jej po wystąpieniu z obowiązku od Ritterów, często u nich bywała i nieraz mówiła, że dla niej Moszek to ojciec, a Moszkowa to matka. Gdy Franka zniknęła, pytała raz Ritterów, gdzie się ona podzieć mogła, a na to powiedział jej Moszek: niech jej nie szuka po wsi, ale po polu. Na to zapytała Regina, skąd o tem wie? a na to odrzekł jej Ritter, że wiatr porwał chłopa i dziewkę, to może i Frankę porwał.

Przewodniczący przedstawia świadkowi przyodziewę i warkocz przy trupie w parowie Jana Dudka znalezione, a świadek przyznaje że przedmioty te do ś. p. Franciszki należały.

Ponieważ do rozprawy nie stawił się drugi świadek tegoż samego nazwiska, co poprzedni, (Regina Mnich), przeto zast. prokur. stawia wniosek, aby zeznania takowej odczytać, ewentualnie zawezwać ją w drodze telegraficznej. Obrona przychyla się do drugiej części wniosku oskarżyciela; przewodniczący oświadcza, iż trybunał po pauzie ogłosi postanowienie.

Józef Mnich zeznaje, iż Mnichówna w ostatnich czasach była smutną; skarżyła się na ból w piersiach. Słyszał pogłoski o stosunkach Rittera z Franką.

Ritter oświadcza, że świadek ma do niego złość, bo jest dłużny kwotę 25 zł. Przewodniczący zwraca uwagę Rittera, że nie Mnich jemu, lecz Ritter Mnichowi był dłużnym tę kwotę.

Salomea Stochlińska, żona Marcelego, nie korzysta z §. 152 p. k., zeznaje podobnie, jak jest podanem w akcie oskarżenia, mianowicie, że mąż późno wieczorem wrócił do domu w tym dniu, kiedy Frankę ostatni raz widziano. Okazaną przyodziewę uznaje za należącą do Franki.

Popołudniu: Trybunał postanowił zgodnie z wnioskiem obrony zawezwać Reginę Mnich telegraficznie do rozprawy. Rozpoczęły się przesłuchania dalszych świadków, których zeznania dla spóźnionej pory, jutro podamy.

(C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowa konferencya rybołowcza w Wiedniu.

Wiedeń, 30 września.

(*G*) Stosownie do zapowiedzi w liście poprzednim przesyłamy streszczenie referatu profesora Nowickiego o galicyjskiej części Wisły.

Określiwszy topograficznie galicyjską część Wisły, która wraz z dopływami swemi zajmuje prawie połowę Galicyi i nadaje się wybornie do rozwoju hodowli ryb rzecznych, jako też stawowych, a to ryb najrozmaitszych gatunków, gdyż natura wód Wisły jest pod względem spadku, prądu, koryta, temperatury, czystości i t. d. bardzo rozmaita, wymienia szanowny profesor rzeki Sołę, Skawę, Rabę, a głównie Dunajec jako te, które z stanowiska międzynarodowej gospodarki rybnej na Wiśle pod względem pomnożenia łososi na szczególniejszą zasługują uwagę. Już drugie zgromadzenie niemieckich hodowców ryb powzięło w Dreznie uchwały mające na celu:

1. Umowę międzynarodową między Austro-Węgrami, Rosyą i Niemcami, co do ochrony łososi w czasie tarła i równe przepisy przeciw używaniu szkodliwych narzędzi i sposobów rybołowczych;

2. Zapobieżenie wyławianiu młodych łososi masami na brzegach Bałtyku i oznaczenie minimalnej miary łowionych łososi na 50 centymetrów;

3. Ile możności systematyczne kierownictwo hodowli łososi;

4. Narybianie masami, a to w Galicyi w rzekach Wiśle, Sole, Skawie, Rabie i Dunajcu;

5. podbieranie ikry łososia wiślnego;

6. dostateczne wspieranie przedsięwzięcia z funduszów państwa i kraju;

7. surowe wykonywanie zasadniczo równych przepisów ochronnych co do łososia w Austryi, Niemczech i Rosyi;

8. Otworzenie rybom wód dla tarła przez zakładanie przepławek.

Celem zyskania 400.000 jajek łososia wiślnego, niemieckie towarzystwo rybackie dało galicyjskiemu 400 zł. pożyczki, a Najd. Arcyksiążę Albrecht dał subwencyą w ilości również 400 zł. Dostarczyć zaś 400.000 jajek łososia z Dunajca podjęli się F. Dorula z Poronina i W. Bylina z Wachsmundu. Narybek z tych jajek rozpuszczony będzie w wodach górnego biegu Wisły.

Profesor Nowicki omawia następnie wpływ powodzi na hodowlę ryb. Klęski te w Galicyi burzą kwitnące gospodarstwa stawowe, ale i dla ryb w rzekach zgubne bywają, gdyż kamienie toczące się w wezbranych potokach, zabijają mnóstwo ryb, w nizinie zaś ryby wyrzucane są na pola i łąki, gdzie po ustąpieniu powodzi pozostają w zagłębieniach i marnie giną jako pastwa dla wron i innego zwierza, zwłaszcza gdy w Galicyi niema jeszcze zwyczaju zbierać tych ryb i odnosić do rzeki, lub kopać im kanały, któremiby same do niej wrócić mogły, jak to nad Renem się dzieje z strony skarbowej hodowli ryb. Niemniej szkodliwie oddziaływają powodzie tuż po tarle, lub tuż po zarybieniu młodym narybkiem. Również szkodę zrządza bieg kry i zaparcie

się lodów. W obec częstych powodzi w Galicyi wielki już czas w interesie rolnictwa i wodnictwa przystąpić do należytego uregulowania rzek.

Dotychczasowe budowle nabrzeżne uznane są przez znawców po większej części za przedsięwzięcia szkodliwe i za przyczynę olbrzymich powodzi n. p. nad Renem, Cisą i t. d.; natomiast należyte przysposobienie stoków górskich, w celu powstrzymania szybkiego spadania wód, uważane jest za rzecz najwłaściwszą. Ztąd to należy się JE. panu ministrowi rolnictwa hr. Falkenhaynowi szczera podzięka za zwiedzenie Francyi południowej, by na własne oczy poznać tam sposób, w jaki rząd francuski reguluje bieg wód górskich, i aby trudne te roboty zastosować także w górach austryackich. Towarzyszący ministrowi bar. Seckendorf, wydał spostrzeżenia ministra w ozdobnem dziele: *Verbauung der Wildbäche, Aufforstung und Berasung der Gebirgsgründe* (Wiedeń 1884), o którem mówił prof. Nowicki w sierpniu r. b. w wędrownych wykładach swych o hodowli ryb, urządzonych za subwencyą rządową w ilości 500 zł.

Temat regulacyi rzek przez zakładanie wielkich zbiorników wody, lub przez budowle stawowe na całych porzeczach nieraz już był rozbierany przez dzienniki. Projekta te mają coś za sobą, chociaż n. p. zakłady takie nad rzeką Steinlach w Badenii i nad Garonną we Francyi po ścisłych obrachunkach okazały się niepodobieństwem. Zresztą pomysł to nie nowy; albowiem na galicyjskiem porzeczu Wisły znajduje się z ubiegłych wieków wiele śluz, zamykających doliny (*Thalsperren*), które oczywiście w tym celu zbudowane były, żeby powstrzymać szybkie opadanie wód górskich.

Nakoniec należy się austryackiemu ministerstwu rolnictwa wdzięczność za wydanie rozporządzenia z dnia 19 lutego r. 1884, wedle którego przy robotach korekcyjnych nad rzekami stare wody i odnogi, gdzie ryby ikrzą i wypoczywają, nie mają już być szczelnie odgradzane od koryta rzeki, lecz mają z niem pozostawać w łączności za pomocą otworów wązkich w budowlach nabrzeżnych, aby ryby mogły niemi przepływać.

Mowca przechodzi do omówienia rozlicznych przeszkód, jakich hodowla ryb doznaje nie od przyrody, lecz od ludzi. Co do upustów, śluz i innych podobnych budowli wodnych, Wisła nie ma takich przeszkód dla swobodnego podpływania ryb w górę. Tylko w dopływach jej, przy niskim stanie wody, ryby przy upustach i w podobnych miejscach w górę wzbić się nie mogą, a przepławki dotychczas nie są zakładane. Toczą się w tym względzie pertraktacye; jeżeli skończą się pomyślnie, natenczas zaprowadzone będą przepławki ruchome (których model, jak wspomnieliśmy w liście wczorajszym. prof. Nowicki przywiózł na konferencyę.) Przepławki te są obecnie doświadczane w rzekach niemieckich z polecenia pruskiego ministerstwa spraw rolniczych, a w Londynie i Waszyngtonie przyjęto je z uznaniem.

Liczne sztuczne kanały przyczyniają się do ubytku ryb, przez to, że często bywają pozbawiane wody dla wyczyszczenia, a wtedy ryby i raki w nich giną do ostatniej sztuki Dlatego zaleca mowca niedopuszczać ryb do kanałów, a to przez pomieszczenie siatek drucianych na obu końcach kanału, sięgających od dna, aż do najwyższego stanu wody, jak to przepisać zamierzał także rząd w projekcie ustawy o rybołowstwie.

Zanieczyszczenie wody w rzekach jest w Galicyi nie tak częste, jak w innych krajach; mimo to ginie i tu wiele ryb od zanieczyszczenia wody. Tak n. p, w pogranicznej rzeczce Białce nagromadza się dużo odpadków fabrycznych, które przy podniesionym stanie wody przechodzą do Wisły i na długiej przestrzeni, jak rybacy się skarżą, aż pod Oświęcim, zabijają wszystko, co w wodzie żyje. Tak samo dzieje się w stawach podsycanych wodą z Białki. Wynikają z tego przykre procesy. Do rzeczki Srawy, gdzie się ikrzą ryby z Wisły, od czasu do czasu spuszczana bywa słona woda, z salin, a wtedy giną wszystkie ryby w rzeczce, jakoteż na brzegu Wisły, poniżej ujścia Srawy. Indziej szkodzą rybom odpadki z pieców wapiennych, trociny z tartaków, odpadki z hut żelaznych, moczenie lnu i konopi w rzekach i stawach i t. p.

Żeglugi parowej na Wiśle próbowano, ale nie ostała się. Natomiast flisactwo kwitnie przy zwykłym i wyższym stanie wody; nie szkodziłoby jednak rybom, gdyby flisacy nie używali dynamitu i innych szkodliwych sposobów łowienia ryb. W górach bezwzględne spuszczanie drzewa wodą opustoszyło najrybniejsze rzeki i potoki. W skutek prośby odnośnej, ministerstwo rolnictwa wezwało Namiestnictwo we Lwowie, aby podało wnioski w sprawie ograniczenia spławiania drzewa. W ogóle ustawy o prawach wodnych mają na oku jedynie użytek wody jako siły mechanicznej i jako środka melioracyjnego; potrzeba więc uzupełnić ustawodawstwo wodne ze względu na naturalny i sztuczny chów ryb.

Po szczegółowem wyliczeniu galicyjskiej fauny rybiej i określeniu ekonomicznego znaczenia niektórych gatunków prof. Nowicki mówi dalej: Rybołowstwo w Galicyi, ongi racyonalnie prowadzone i stanowiące cenne źródło bogactwa narodowego, zupełnie upadło od chwili zniesienia pańszczyzny w r. 1848 w skutek niepewności, jaka się zakradła co do praw dominium, państwa, gmin i mieszkańców nad rzeką. Obecnie tylko tu i owdzie jest wykonywane na obszarach należących do osób prywatnych, do państwa lub do funduszu religijnego, albo do gmin, zresztą zaś powszechnie jest uważane za przedmiot nieograniczonej okupacyi. Co do wód publicznych, ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dnia 19 czerwca 1865 r. poleciło krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie, aby nie statuowała wyłącznego dla państwa prawa rybołowstwa, gdyż aż do ustawodawczego uregulowania tej sprawy faktyczny stan posiadania powinien być zachowany. W ogólności tedy rybołowstwo w Galicyi jest wolne, a więc też prowadzone nie rzemiosłem, lecz rabunkiem, przez co najrybniejsze wody zubożały, nad czem jako nad ciężkiem przewinieniem przeciw dobrobytowi społecznemu głęboko ubolewać trzeba. Rzeki i strumyki, jak wiadomo, prawie wszędzie zaliczane są do nieprodukcyjnych gruntów i nie podlegają podatkowi gruntowemu; rybołowstwo także nie jest opodatkowane, jeżeli nie jest prowadzone jako rzemiosło; a właśnie to lekceważenie produkcyi wodnej pociągnęło za sobą lekceważenie rybołowstwa. Zwrot w tym względzie ku innym pojęciom nietylko dla Galicyi jest pożądany, lecz i dla tych krajów, które mają wspólne z Galicyą wody. Rząd austryacki chciał też znieść wolność rybołowstwa i zaprowadzić podział wód na rewiry, w którychby rybołowstwo wykonywali dzierżawiący rybacy z zawodu. Tak chciał projekt ustawy, wniesiony do Rady państwa dnia 8 lutego 1883 r., ale dnia 2 maja 1884 r. cofnięto projekt, gdy komisya Izby poselskiej oświadczyła, że sprawa ta należy do sejmów krajowych. W ten sposób uregulowanie rybołowstwa, tak powszechnie upragnione, odłożone jest do nieoznaczonego czasu. (D. n.)

---

* **Bank krajowy** wycofał z obiegu po dzień 1 października b. r. i poddał zniszczeniu następujące obligacye komunalne Iszej emissyi: Sztuk 6 z seryi A. po 100 zł. — Nr. 116, 131, 165, 172, 184, 219. — Sztuka 1 z seryi B. po 1.000 zł — Nr. 21. — Sztuka 1 z seryi C. po 5.000 zł. — Nr. 11.

* **Rokowania w sprawie taryfy.** Przedwczoraj rozpoczęły się w Wiedniu rokowania pomiędzy przedstawicielami gal. kolei transwersalnej i Karola Ludwika w sprawie ugody taryfowej. Reprezentanci kolei Karola Ludwika przyjęli propozycye postawione przez kolej transwersalną, jako podstawę układów.

* **Lwowsko-Czerniowiecka kolej.** *Presse* dowiaduje się, że rokowania w sprawie konwersyi obligacyj pierwszeństwa (priorytetów) lwowsko-czerniowieckiej kolei zostały doprowadzone pomyślnie do skutku, a niebawem należy spodziewać się zezwolenia Ministerstwa handlu dla dokonania tej wymiany. Operacyi tej, która ma obejmować 45 milionów zł, podjęło się konsorcyum czterech zakładów finansowych z bankiem dla krajów (*Länderbank*) na czele.

* **Zaraza na bydło.** Z Preszburga telegrafują do *Czasu*: Na tutejszym targu na bydło zaszło kilka wypadków zarazy na bydło. Jedna sztuka została zabitą Okręg preszburski uznano za okręg dotknięty zarazą, i oddano go pod 10 dniową kontumacyę. Na targu na bydło przeprowadzono dokładną dezinfekcyę. — Miejsce przeznaczone dla bydła zarażonego zostało zamknięte przez wojsko.

* **Postępowanie konkursowe.** Według ukończonego właśnie sprawozdania Ministerstwa sprawiedliwości o stanie postępowania konkursowego za rok 1882 w obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie załatwiono 39 konkursów, przyczem wykazano 309.067 zł. aktywów, na które przypadało pasywów 381.840 złr. Jednakowoż wierzyciele, po zrealizowaniu aktywów, otrzymali tylko 23.302 złr. W obrębie wyższego sądu krajowego we Lwowie przeprowadzono 116 konkursów, przyczem wykazano aktywów 1,701.202 złr., na co przypadło pasywów 2,222 982 zł. Przy zrealizowaniu stanu czynnego, otrzymali wierzyciele w ogóle 383.814 zł., koszta zaś postępowania wyniosły 104.385 zł. w. a.

* **Kolej Karola Ludwika.** Od 11 do 20 września b. r. dochody na linii Lwów-Kraków wynosiły 215.248 zł. 11 ct. (wchodzi tu już dochód z kolei lokalnej Jarosław-Sokal w kwocie 5.857 zł. 50 ct), na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 47.846 zł. 1 ct., razem 263.094 zł. 12 ct. W tym samym czasie roku zeszłego było dochodu na pierwszej linii 276.248 zł. 23 ct., na drugiej 51.397 zł. 95 ct., razem 327.646 zł. 18 ct. Od pierwszego stycznia zaś do 20 września b. r. było dochodu na pierwszej linii 5,455.993 zł. 91 ct., na drugiej 1,322 688 zł. 36 ct., ogółem 6,778.682 zł. 27 ct., a w tym samym czasie roku zeszłego na pierwszej linii 5,821.469 zł. 69 ct., na drugiej 1,329.758 zł. 87 ct., ogółem 7,151.228 zł. 56 ct. Z porównania z rokiem przeszłym wypływa przeto, iż w czasie od 1go stycznia do 20 września b. r. ogólny dochód zmniejszył się o 372.546 zł. 29 ct.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister handlu baron Pino, jak donosi *Presse*, uda się w tych dniach do Galicyi dla zwiedzenia kolei Podkarpackiej.

Według dzienników wiedeńskich, od czasu wykrycia tajnej drukarni anarchistycznej na przedmieściu Neulerchenfeld, liczba aresztowanych anarchistów zwiększa się z dniem każdym. Obecnie znajduje się pod kluczem 23, a pomiędzy tymi i przewódca partyi anarchistycznej Brady, wydany przed kilkoma dniami władzom austryackim przez rząd rossyjski. Charakterystyczną cechą organizacyi tego stronnictwa jest okoliczność, że cały ruch wiedeński był kierowany przez ostatnich kilka miesięcy z dala, t. j. z Monachium, gdzie właśnie przebywał pół roku przeszło wzmiankowany Brady.

Dolno austryacka krajowa rada sanitarna odbyła przedwczoraj posiedzenie. Po sprawozdaniu radcy namiestnictwa, dr. Karajana, o przeprowadzonych zarządzeniach sanitarnych i o stanie cholery w krajach zakażonych, wywiązała się dłuższa dyskusya; krajowa rada sanitarna oświadczyła, iż nie ma potrzeby wydawania dla Austryi dolnej nowych zarządzeń sanitarnych, ponieważ stosunki sanitarne są tam zupełnie normalne.

W dzielnicy wiedeńskiej *Favoritten* zawiązuje się polityczne stowarzyszenie słowiańskie, złożone przeważnie z Czechów. Wkrótce podany będzie do namiestnictwa statut stowarzyszenia z prośbą o zatwierdzenie.

Obydwie Izby sejmu węgierskiego odbyły przedwczoraj posiedzenie.

W Izbie magnatów wybierano komisyę adresową i stałe komisye, kartkami; w Izbie deputowanych zaś oddawano mandaty, przyczem zaszedł ten niepraktykowany wypadek, iż na 413 posłów, brakowało zaledwie 20. Do biura prezydyalnego nadesłano trzynaście petycyj o unieważnienie wyborów.

W sejmie kroackim oddawano przedwczoraj mandaty, poczem posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie odbędzie się dopiero po sprawdzeniu mandatów.

Znany przewódca opozycyi w węgierskiej Izbie magnatów, hr. Apponyi, w rozmowie z korespondentem *Narodnich Listów*, oświadczył, iż jakkolwiek stoi wobec gabinetu Tiszy w opozycyi, takowa odnosi się tylko do spraw i polityki domowo-węgierskiej. W kwestyi kroackiej stoi on jednakże zupełnie na stanowisku gabinetu i będzie popierał wszelkie ewentualne kroki represyjne przeciw wichrzycielom, względnie partyi Starcewicza.

Z Serajewa telegrafują: Tegoroczna rekrutacya rozpoczęła się d. 22 września i do 1 października została przeprowadzoną w 16 powiatach, przeto w jednej trzeciej części całego kraju okupowanego Pomiędzy temi 16 powiatami znajduje się 9 w Hercegowinie; przedewszystkiem dokonano już z pomyślnym skutkiem poboru w graniczących z Czarnogórą a przeto najkrytyczniejszych okręgach. Wszędzie rekrutacya odbyła się w największym spokoju i porządku. Procent tych, którzy nie stawili się na plac asenterunkowy, jest znacznie mniejszy, niż w roku zeszłym, a w wielu powiatach popisowi przybyli w komplecie.

Jak dalej donoszą z Serajewa, rozbójnictwo w krajach okupowanych można uważać jako zupełnie stłumione. W Bośnii od dawna nie widziano band zbójeckich, w Hercegowinie zaś tu i owdzie tylko zachodzą pojedyncze wypadki zbrojnych napadów, dokonywane przez bandy, złożone zaledwie z kilku ludzi. Pocieszającym symptomem jest okoliczność, iż ludność sama ściga opryszków, chwyta ich i oddaje w ręce władz. Główną zasługę w stłumieniu rozbójnictwa przypisać należy kolumnom ruchomym, które z niezmordowaną wytrwałością tropią opryszków. W tych dniach jednej z tych kolumn powiodło się schwytać herszta małej bandy, niejakiego Kowaca, który przez czas dłuższy był postrachem całej okolicy.

Berlińska *Kreuz Ztg.*, poświęcając artykuł węgierskiej mowie tronowej, pisze, iż chociaż zjazd skierniewicki przyczynił się do utrwalenia stosunków pomiędzy mocarstwami a tem samem do ogólnego pokoju, to przecież ustęp orędzia, w którym mowa o stosunkach monarchii austryacko-węgierskiej do zagranicy, pozwala mieć tę pewność, iż przymierze pomiędzy Austryą i Niemcami pozostaje nadal głównym filarem pokoju europejskiego.

Konferencya księcia Bismarcka z szefami domów hamburgskich, które są w stosunkach handlowych z zachodnią Afryką, odbyta w ostatnich dniach w Friedrichsruhe, zwróciła na siebie ogólną uwagę i zainteresowała opinię publiczną. Słychać, że kanclerz zamierza poinformować się dokładnie o stosunkach handlowych w zachodniej Afryce i przedłożyć radzie związkowej oraz parlamentowi rezultat tych informacyj. Nie ulega wątpliwości, że parlament będzie miał sposobność rozpatrzenia się jak najdokładniej w sprawie kolonialnej i otrzyma od rządu obszerne wyjaśnienia. Czy to nastąpi przy projekcie na subwencyę dla parowców, czy też przy powiększonym etacie marynarki niemieckiej, najbliższa pokaże przyszłość.

Według zapewnienia *Polit. Corresp.* z Paryża, postanowiły gabinety mocarstw zaniechać w tej chwili akcyi dyplomatycznej, z powodu zawieszenia amortyzacyi długu egipskiego. Zgodzić się miano na to, iż należy poczekać na dalsze zachowanie się gabinetu egipskiego i odwołanie lub utrzymanie w mocy rozporządzenia, z drugiej zaś strony na zarządzenie Anglii, moralnie odpowiedzialnej, która obowiązaną jest dać gwarancye, iż podobne zamachy na prawa międzynarodowe nie powtórzą się więcej i poczynić propozycye pozytywne, celem zabezpieczenia pretensyi do skarbu egipskiego. Tymczasem jednak odbywa się ciągle wymiana zapatrywań pomiędzy gabinetami.

Dziennik *Paris* usiłuje przekonać, że nie istnieje żaden formalny traktat pomiędzy Francyą a Niemcami. Słowa tego dziennika nie wywołują jednak wrażenia, ponieważ nie o traktacie, ale o porozumieniu była i jest mowa. Natomiast milczenie organów ministeryalnych poczytywane jest w kołach politycznych za potwierdzenie domysłów, że przynajmniej w kwestyi egipskiej istnieje porozumienie francusko-niemieckie.

Köln Ztg. w depeszy z Paryża donosi o bliskiem ustąpieniu z gabinetu ministra handlu Herissona, po którym objąłby tekę Rouvin, który ma zarazem objąć sprawy kolonialne, dotychczas wchodzące w zakres ministra marynarki.

Komisya budżetowa Izby francuskiej odbyła dopiero jedno posiedzenie, cały materał pracy nad sprawozdaniem jest jeszcze nietknięty. Sprawozdawca ma być dopiero około 10 b. m. mianowany, a publiczna rozprawa nad budżetem nie rozpocznie się wcześniej, jak w pierwszych dniach listopada. Na pierwszem posiedzeniu komisyi zakomunikował przewodniczący Rouvier pismo ministra wojny, który żąda na rok 1885 kredytu dwumilionowego na zniesienie części obwarowań Lugdunu przyczem by część robotników obecnie bez zajęcia, mogła znaleźć pracę Komisya budżetowa uchwaliła bezzwłocznie zalecić przyjęcie tego kredytu.

Dnia 1 b. m. w Aubervillers pod Paryżem zaszły dwa przypadki śmierci wskutek cholery sporadycznej Podług urzędowego wykazu zmarło we Francyi na cholerę od dnia 20 do 26 września 177 osób, w zeszłym tygodniu 210 osób. Gmin nawiedzonych cholerą jest przeszło 63. W departamencie Sekwany zaszły dwa wypadki cholery.

Z Londynu donoszą, że z inicyatywy rządu wyszła teraz ponownie myśl kompromisu w sprawie reformy wyborczej. Gdyby, dodają, Izba lordów nie zechciała i teraz zgodzić się na krok pojednawczy, to Gladstone rozwiązałby parlament.

Z Irlandyi odbierają dzienniki londyńskie znowu niepokojące wiadomości o niezadowoleniu irlandzkich narodowców. W Cork dopuściło się stronnictwo skrajne kroku, który zrobił niemiłe wrażenie. Burmistrz tamtejszy powitał w imieniu miasta przybywającego tam księcia Edymburgskiego. To wywołało taką burzę przeciw naczelnikowi miasta, że gdy przyjaciele jego chcieli w radzie miejskiej uzyskać uznanie dla kroku burmistrza, przyszło do scen burzliwych, a narodowcy, którzy nie dopuścili uchwały, zaczęli śpiewać rewolucyjny hymn irlandzki i z tem opuścili salę posiedzeń.

Biuro Reutera donosi z Wadyhalfa, że wszyscy polityczni przestępcy z Dongoli zostali wypuszczeni na wolność.

W Sztokholmie wybory do parlamentu wypadły bezwzględnie w duchu liberalnym. Fakt ten zwraca powszechną uwagę, gdyż dotychczas stolica Szwecyi wybierała od bardzo dawna członków stronnictwa konserwatywnego.

W Washingtonie została dnia 2 b. m. otwarta konferencya międzynarodowa, celem ustanowienia pierwszego południka. Obecnych jest 22 przedstawicieli różnych krajów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 października. (*Tel. pryw.*) We wczorajszej wycieczce do opactwa Benedyktynów w Melk wzięło udział 30 członków międzynarodowego zjazdu. O godzinie 10 przybyło towarzystwo do Melk, gdzie na dworcu kolejowym powitał je opat Karl i poprowadził ulicami świątecznie przystrojonego miasteczka do opactwa. Tutaj zwiedzano pod osobistem kierownictwem opata miejscowe osobliwości, co zajęło dwie godziny czasu. Następnie odbył się w wielkiej sali bankiet, przyczem liczne spełniano toasty. Pierwszy toast wzniósł ks. opat Karl na cześć Najjaśniejszego Pana, adwokat wiedeński Schwab pił na pomyślność księdza opata, Staudinger z Monachium wzniósł zdrowie wszystkich Benedyktynów, jako krzewicieli cywilizacyi i umiejętności, na co odpowiedział opat Karl toastem na cześć wszystkich gości. Pomiędzy wieloma toastami nader sympatycznie został przyjęty toast majora Dollera z Węgier, na cześć wielkich zasług profesora Nowickiego, tudzież radcy dworu Rinaldiniego, przedstawiciela ministerstwa rolnictwa, użyczającego szczególniejszej opieki rybołowstwu.

O godzinie 3 po południu opat Karl i kilku zakonników odprowadzili całe towarzystwo na kolej.

Praga, 3 października. W sejmie czeskim uzasadniono wczoraj przedłożenie wydziału krajowego w sprawie projektu krajowej reformy wyborczej. Przedłożenie przekazano osobnej komisyi, złożonej z 15 członków. Lewica głosowała przeciw. Następnie dr. Herbst uzasadnił wniosek o rozszerzenie prawa wyborczego na t, z. pięcioguldenowców. Po przemówieniu posła Zeithammera, który oświadczył się przeciw odesłaniu wniosku do osobnej komisyi, został wniosek Herbsta wszystkiemi głosami przeciw głosom lewicy odesłany do komisyi dla reformy wyborczej.

Tryest, 3 października. (*T. pr.*) W Spalato, Dubrowniku i Sebenico urządzono szpitale dla cholerycznych, aby być przygotowanym na każdy wypadek.

Peszt, 3 października. *Ung. Post* potwierdza stwierdzone przez rząd podejrzenie, iż zaraza bydlęca w Preszburgu została zawleczoną przez przypędzone na targ bydło. Rząd wysłał do Preszburga radcę nadwornego Lipthaia, celem poczynienia odpowiednich zarządzeń kontumacyjnych i wydania instrukcyi co do najbliższego targu.

Preszburg, 3 października. Z powodu wybuchu zarazy bydlęcej, tutejszy targ został tymczasowo zamknięty. Podejrzane sztuki bydła proweniencyi węgierskiej zostały pomieszczone w oddziałach, przeznaczonych dla wołów galicyjskich.

Haga, 3 października. (*Tel. pryw.*) Stan zdrowia króla wzbudza podobno poważne obawy.

Petersburg, 3go października. *Journal de St. Petersbourg* nazywa prostym wymysłem doniesienie paryskiej *Rép. Françe* o nieporozumieniach, wynikłych wrzekomo pomiędzy ambasadorem rossyjskim w Konstantynopolu Nelidowem a W. Portą, z powodu odszkodowania wojennego. W skutek tych nieporozumień Nelidow — według doniesienia organu francuskiego — miał wybrać się w dłuższą podróż po Archipelagu, a podróż ta ma pozostawać w związku ze zjazdem trzech Monarchów w Skierniewicach. Chociaż W. Porta w spłacie rat odszkodowania wojennego częstokroć zalega, to przecież okoliczność ta nie dała powodu do nieporozumienia, o jakiem wspomina dziennik paryski.

Petersburg, 3 października. *Swiet* donosi: W komisyi dla spraw żydowskich uczyniono w tych dniach wniosek, aby metryki, prowadzone dotychczas przez rabinów, zostały poruczone organom policyjnym z tem jednak ograniczeniem aby policya nie mieszała się do spraw, wchodzących w zakres religii.

Paryż, 3 października. (*Tel. pr.*) Prezes gabinetu Ferry zamierza przedłożyć Izbom księgę żółtą w sprawie francusko-chińskiego zatargu.

Udzielono koncesyę na miejską kolej żelazną w Paryżu.

Rząd nie otrzymał od dni kilku żadnej wiadomości od admirała Courbeta.

Paryż, 3 października. Na wczorajszej radzie gabinetowej minister wojny Campenon wniósł projekt reorganizacyi armii kolonialnej. Cały kredyt tonkiński, jakiego zamierza ministerstwo zażądać od Izb, nie przekroczy aż do końca b. r. 10 milionów fr.

Ponowny zamach dynamitowy w Ciry pod Macon wyrządził wielkie szkody w materyałach. Mieszkańcy są w przerażeniu.

Rzym, 3 października. (*Tel. pr.*) Z powodu rozszerzania się cholery, punkt środkowy żeglugi włoskiej został przeniesiony z Genui do Livorno.

Rzym, 3 października. Car udzielił ministrowi spraw zagranicznych, Manciniemu, wielką wstęgę orderu Aleksandra Newskiego. P. Giers, przesyłając tę dekoracyę, pisze, iż car chciał tym sposobem dać Manciniemu dowód swojego szacunku, z powodu zasług położonych około rozwoju umiejętności prawniczych i wzmocnienia przyjaznych stosunków pomiędzy Włochami i Rossyą.

Z okoliczności rocznicy zajęcia Rzymu miasto przybrane jest w chorągwie. Wczoraj wieczorem odbyła się iluminacya.

Wenecya, 3 października. (*T. p.*) Przedwczoraj zaszły tutaj dwa wypadki cholery.

Genua, 3 października. Król Birmy nadesłał na rzecz tutejszych mieszkańców dotkniętych cholerą 5000 fl.

Od przedwczorajszego wieczora do wczoraj godziny 8 wieczorem zachorowało tutaj na cholerę 17 osób.

Neapol, 3 października. Od przedwczoraj godziny 4 po poł. do takiejże godziny dnia wczorajszego zachorowało tutaj na cholerę 72 osób, zmarło 40.

Brema, 3 października. Reprezentant tutejszyedomu handlowego Lüderitza w Angra-Pequena otrzymał pod dn. 9 sierpnia od kapitana korwety niemieckiej, Ravena, doniesienie, iż wybrzeże Angra-Pequeny znajduje się pod opieką chorągwi niemieckiej, że wywieszoną tam została flaga niemiecka i wbite niemieckie słupy graniczne. Reprezentant prosi, aby zawiadomiono o tem wszystkie niemieckie i angielskie okręta, zawijające do Angra Pequeny.

Londyn, 3 października. (*Tel. pryw.*) Z okazyi kwestyi egipskiej pojawiła się myśl, czyby nie należało starać się o to, aby ogłosić Egipt i Afrykę środkową neutralnemi.

Londyn, 3 października. (*Tel. pr.*) Zaprzeczają energicznie sensacyjnej wiadomości o zjeździe ks. Bismarcka z Gladstonem.

Tarnobrzeg, 3go października. (*Tel. pr.*) O jedenastej w nocy, przy gwałtownym wichrze, wybuchł tu pożar i zniszczył 80 domów mieszkalnych. Przeszło 200 rodzin zostało bez dachu i żywności. Szkoda wynosi przeszło 500.000 zł. Do tej chwili, godzina 9 z rana, miasto w płomieniach, lecz pożar zdołano zlokalizować.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 2 października 1884, godzina 1 min. 40. Alp. Tow. górn 54·90, Węg. akcye kredyt. 288 25 Akcye anglo-austr. 105·10, Akcye banku Union 87·50 Akcye kolei Karola Ludwika 271·—, Akcye kolei północnej 239 50, Akcye kolei południowej 148·80. Akcye kolei Alföld 178·—. Akcye kolei Elżbiety 303 90, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 192.50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 165 75, Wiedeńskie losy 124·50. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —,— Węgierskie obligacye państw. w złocie 102 25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·25. Losy regulacyi Cisy 1 5.40, Losy tureckie 20·50, Węgierska renta 93·32, Akcye banku związkowego 103·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 114 70, Marka niemiecka —.—, Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 3 października 1884 r., godz. 10 min. 30. Akcye kredytowe 288·25, Anglo-Austr. 104 75, Unionbank 87 60, Kolej Karola Ludwika 271·—, Południowa ·——, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 91·—, Napoleondor 9·66½, Rubel papierowy 1·23½. Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z dnia 2 październ. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 7 75 do 9·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 39·50 do 39·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7 87 do 7·89 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do —.— zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 150·— m., żyto —·— m., spirytus 47 — , olej rzepakowy 51·80 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 45·— fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 2 października 1884

	płacą	żądają
1. Akcye za sztukę (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	269 50	274 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	191 —	194 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
Banku kred. gal po 200 zł. w. a.	238	243
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a	98 60	99 60
„ „ „ 4 pr. w. a	91 70	93 30
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 60	99 60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86 70	87 70
Banku hip. galic 6 pr. w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 25	98 25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99 20	100 20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	60 25	62 50
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	60 25	62 50
½ prc. kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100 60	101 60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa	17 50	19 25
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
6 Monety		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 68	5 78
Napoleondor	9 62	9 72
Półimperyał	9 95	10 05
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23½	1 24½
100 marek niemieckich	59 50	60 25
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 27 września 1884

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	80 75	80 90
luty-sierpień	80.80	80.95
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.65	81 80
kwiecień-październik	81 80	81.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124 50	125
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr	134 10	134.50
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	142 —	143
„ „ 1864 po 100 złr.	171 50	172.
„ „ 1864 po 50 złr.	170 50	171 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	41	41 50
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.75	151 25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	
Renta papierowa 5pr. z r 1881	95 70	95 85
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr	103 —	103 15
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.—
Galicyi	102.—	101 50
Niższej Austryi	105.—	106 25
Siedmiogrodu	100.30	100 80
Węgier	100 80	101.30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.—	105 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288 60	288.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	823.—	828 —
Gal banku hip. po 200 zł	—.—	—.—
Gal bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	— —	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	853.—	855 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	63.50	65.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	533 —	535 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m	231.25	231 75
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2392	2397
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	270 75	271 25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wsr.	193.50	194.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	304 —	304.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	148.75	149.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171.—	171 50
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.60	97.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99 —	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	92.—
„ „ „ „ po 5 prc	99 —	99.25
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99 —	99.25
Gal. banku hip. po 6 proc.	102. -	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.95	102.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	.
Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.60	102 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.80
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. a.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.75	99.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100 —	100.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98 80	99.10
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	100.—	100.50
z r. 1867	101.50	102.—
z r. 1868	101.50	102.—
z r. 1872	101 50	102 —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.50	99.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41. -	41.80
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.50	116 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19 —	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a	18 50	19 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	41.75	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.75	37.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.90	13 15
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.25	7 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19 75
Salma po 40 zł. m. k.	54 25	54 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 50	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	121.60	121 80
Paryż za 100 fr	48 25 —	48.30 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.77 —	5.79.—
„ pełnej wagi	5.75.—	5.77.—
Korona	—.—.—	— —.—
20-frankówka	9.66.50	9.67.—
Rossyjski imperyał	10 —.—	10 02.—
Talar związkowy	—.—.—	— —.—
Srebro	—.—.—	—.— —
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 2 października 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	95
„ „ „ w srebrze	81	95
Renta w złocie	103	15
5 prc. austr. renta marcowa	95	5
Akcye banku wiedeńskiego	857	—
„ „ kredytowego	289	40
Londyn	121	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	66½
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	75

Licytacye.

L. 12147. (6356 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 119 zł. 91 ct., z p. n. rozpisuje Sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 98 w Ujkowicach położonej wedle wykazu hip. l. 188 Maryi Hanas, l. 189 Maryi Hanas i Anny Szpilinowej a l. 190 Anny Szpilinowej własnej, w dniu 15 października, 14 listopada i 17 gru- 1884, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 600 zł. a. w. wyprowadzona, zakład wynosi 60 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego miej. deleg.
Przemyśl, 16 sierpnia 1884.

L. 3873. (6354 1—3)

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 31 grudnia 1883, l. 3275 podaje się do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. akcyjnego Banku hipotecznego przeciw Hryniowi Krupczynowi i Majerowi Litwakowi o 336 zł. 75 ct. w.a. z pn. w przedmiocie ułożenia warunków lżejszych przeprowadzić się mającej licytacyi realności dłużnikow pod lk. 18 w Mizuniu odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacya realności pod lk. 18 w Mizuniu na jednym terminie tj. dnia 16 października 1884, o godź. 10 rano pod następującemi łatwiejszemi warunkami mianowicie, że sprzedaż tej realności odbędzie się także poniżej ceny szacunkowej 1060 zł., za jakąkolwiek bądź cenę i że wadyum wynosić ma tylko 5 pr. ceny wywołania t. j. sumę 53 zł. w. a. Resztę warunków można przejrzeć w Registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Dolina 27 sierpnia 1884.

L. 6847. (6262 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sum 35 zł. i 69 zł. w. a. z pn. przez Irenę i Ahafię Samotus przeciw Antoniemu Woźniakowi wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 16 października i 18 listopada 1884 każdokrotnie o godzinie 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika w Glinnie, starostwie lwowskiem położonych, wykazami hipotecznymi l 130 i 4/6 części realności wyk. hip. 131 księgi gruntowej gminy Glinna objętych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 625 zł. w. a., zakład wynosi 62 zł. 50 ct.

Na pierwszych dwóch terminach realności rzeczone tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną, a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 27 listopada 1884, o godzinie 10 przedpołudniem Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 21 lipca 1884 uzyskali, ustanawia się pana Franciszka Sakiewicza ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze

Szczerzec, dnia 18 sierpnia 1884.

Ч. 14764. (6317 1—3)

Въ цѣли заспокоенїѧ вѣрительности общого рольничо-кредитового Заведенїѧ длѧ Галицїи и Бȣковины въ Львовѣ, въ квотѣ 135 зл. 89 цт. а. в. съ пр., ôтбȣде сѧ на дню 15 октобрѧ, 19 листопада и 19 стȣднѧ 1884, кождого разȣ о годинѣ 10 передъ полȣднемъ въ бюрѣ нр. 26, пȣблична продажъ реальности пôдъ ч. к. 10 въ Быковѣ положеной, ведлѧ выказȣ ип. ч. 49, 179, 180 и 181, должныка Петра Сироты власной.

Цѣна выклична 300 зл. а. в.

Вадїюмъ 30 зл. а. в.

Прочїи ȣсловїѧ и вытѧхъ табȣлѧрный, можна перегланȣти въ т. с. регистратȣрѣ.

З ц. к. м. дель. Сȣдȣ повѣтового.
Перемышль, 6 вересня 1884.

Ч. 9918. (6314 1—3)

Въ цѣли заспокоенѧ вѣрительности общого рольничо-кредитового Заведенїѧ длѧ Галицїи и Бȣковины въ Львовѣ, въ квотѣ 270 зл. 39 цт. а. в, ôтбȣдетъ сѧ на дню 17 октобрѧ, 18 листопада и 19 стȣднѧ 1884, кождого разȣ о годинѣ 10 рано въ Сȣдѣ ч. 26, пȣблична продажь реальности пôдъ ч. 36 на Перекопани положеной, а именно вик. ип. ч. 106 въ цѣлости а выказомъ ип. ч. 109 въ одной половинѣ Василїѧ Опалиньского власной.

Цѣна выклична 800 зл.

Вадїюмъ 80 зл.

Решта ȣсловїй и вытѧхъ табȣлѧрный, въ т. с. регистратȣрѣ перегланȣти можна.

Зъ ц. к. Сȣдȣ повѣтового мѣс. дель.
Перемышль, 26 липцѧ 1884.

Ч. 14762. (6315 1—3)

Въ цѣли заспокоенїѧ вѣрительности общого рольничо кредитового Заведенїѧ длѧ Галицїи и Бȣковины въ Львовѣ, въ квотѣ 93 зл. 87 цт. съ прн., ôтбȣде сѧ на дню 15 октобрѧ, 19 листопада и 19 стȣднѧ 1884, кождого разȣ о годинѣ 10 передъ полȣднемъ въ бюрѣ н. 27, пȣблична продажь реальности въ Бабицахъ положеной, Саломеи и Михала Понѧцкихъ власной, выказамы ипотеч. ч. 83, 84 кн. гр. Бабице обнѧтой.

Цѣна выклична 200 зл. а. в.

Вадїюмъ 20 зл. а. в.

Прочїи ȣсловїѧ и вытѧхъ табȣлѧрный, можна перегланȣти въ т. с. регистратȣрѣ.

З ц. к. м. дель. Сȣдȣ повѣтового.
Перемышль, 7 вересня 1884.

L 7842. (6257 1—4)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. przeciw Taciannie Cisar i masie spadkowej po zmr. Pańku Cisarze w kwocie 245 złr., w dniach 20 października, 24 listopada 1884 i 12 stycznia 1885, publiczna sprzedaż realności pod l. 50/6 w Pretnicach położonej, każdym razem o godz. 10 rano, w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 450 złr., a zakładem 45 złr. przeprowadzoną będzie; tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie całą cenę kupna w 30 dniach po prawomocności licytacyi złożć.

Reszta warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Rientera z Dobromila.

Dobromil, dnia 6 września 1884.

L. 1440. (6222 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach obwieszcza niniejszem, że w dniach 23go października i 26go listopada 1884 zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 23 subr. 53 w Augustówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Mikołaja Wijatkowskiego własnej na rzecz c. k. uprz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na zaspokojenie 8miu rat po 9 złr. 75 ct. w. a. i reszty kapitału w kwocie 173 złr. 44 ct. w. a. z pn. z tem, iż takowa przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 300 złr. w. a. w razie nie uzyskania tejże ceny termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 27 listopada 1884 o 9tej godzinie rano postanawia się, każdy chęć kupienia mający wadyum w kwocie 30 złr. w. a. przed licytacyą w tut. sądzie złożyć winien

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół opisania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Brzeżany, 18 marca 1884.

L. 13779. (6313 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 140 złr., zpn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 35 w Batyczach położonej dłużników Fedka i Michała Hawryszków własnej, w dniach 15 października 1884 i 14 listopada 1884 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze licytacyi odbyć się mającą.

Termin do ułatwiających warunków, wyznacza się na dzień 17 grudnia 1884 4 godz. po południu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 800 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 80 złr. w. a

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy m. d.
Przemyśl, 5 sierpnia 1884.

L. 2369. (6281 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich uwiadamia iż na żądanie c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włość. w celu zaspokojenia 13 rat po 15 złr. i reszty kapitału 131 złr. 49 cnt. wa zpn. przymusowa sprzedaż ciała tabul. niestanowiącej realności Franciszka i Anny Skolnickich własnej w Różance pod l. 29 położonej z wszystkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 28 lutego 1877 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 15 października na dniu 12 listopada na dniu 10 grudnia 1884 każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym sądzie przeprowadzoną zostanie.

Cena wywołania 500 złr. wa. wadyum 50 złr. wa. w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi a to według kursu ogłoszonego w ostatnim numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“. Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Mosty, dnia 31 marca 1884.

L. 12145. (6316 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 274 złr. 52 ct. zpn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 63 w Walawie położonej, dłużnika Stefana Łupka własnej, wyk. hip. l. 134 objętej, w dniach 10 października 1884 i 18 listopada 1884, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 500 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 50 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności. mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Termin do ułatwiających warunków wyznacza się na dzień 19 grudnia 1884 9 przed południem.

C. k. sąd powiatowy m. delegow.
Przemyśl, dnia 23 lipca 1884.

L. 7166. (6233 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Herscha Thau i Dawida Sperbera przeciw spadkobiercom Dmytra Hauryluk pto 40 złr. w. a. z pn. na dniach 21 października, 21 listopada i 24 grudnia 1884 w Sądzie o godz. 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej spadkobierców Dmytra Hauryluk własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w Ilincach pod l. 88 powiatu Sniatyn położonej, na 250 złr. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim niżej ceny.

Akt opisania, oszacowanie i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 25 złr.
Zabłotów, dnia 25 września 1883.

L. 8559. (6234 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Schabsy Hellera przeciw Mikołajowi Hauryluk pto 125 złr. w. a. z pn. na dniach 21 października, 21go listopada i 24go grudnia 1884 w Sądzie o godzinie 10tej przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Mikołaja Hauryluka własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w Ilincach pod l. 51 powiatu Sniatyn położonej na 290 złr. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 29 złr.
Zabłotów, dnia 15 listopada 1883.

L. 1536. (6215 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu zaspokojenia pretensyi c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem kościoła łacińskiego w Ciężkowicach w sumie 100 złr. w. a. od Jana Żaby się należącej, zostanie realność pod l. k. 214 w Brzozowy położona — ciała tabularnego nie mająca, dłużnika własna w trzech terminach a to: dnia 3 listopada, 4 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885, każdym razem o 10 godzinie rano na miejscu w Tuchowie przez publiczną licytacyę sprzedaną.

Cena wywołania wynosi sumę 320 złr. w. a., wadyum zaś kwotę 32 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Tuchów, dnia 30 maja 1884.

L. 29826. (6291 3—3)

Licytacya publiczna połowy realności n. k. 16 w Grębałowie do Kajetana Walczaka należącej rezolucyą tut. Sądu z dnia 22 sierpnia 1882 l. 20.850 dozwolona i w numerach gazety Lwowskiej nr 216, 217 i 218 ogłoszona odbędzie się w tut. Sądzie dnia 17 października, 17 listopada i 18 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano.

C. k. sąd deleg. miejski.
Kraków, 27 sierpnia 1884.

L. 17788 (6242 2—3)

W celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1go stycznia 1885 do końca grudnia 1885, z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco na dalsze dwa lata to jest do końca grudnia 1887. lub bezwarunkowo na trzy lata tj. od stycznia 1884 do końca grudnia 1887. Odbędzie się licytacya w c. k. powiatowej Dyrekcyi w Brodach w czasie niżej wskazanym.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum będą przyjmowane tylko do 2 godziny dnia ustną licytacyę poprzedzającego.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz		Wadyum ma być złożone w kwocie		Licytacya odbywać się będzie od 8 rano do 12 w południe
				złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Waręż z 30 miejscowościami	III.	mięsa	1086	36	108	63	20 października 1884
2	Krystynopol z 23 miejscowościami	III.	mięsa	1685	88	168	58	21 października 1884
3	Sokal z 18 miejscowościami	III	mięsa	3065	72	306	57	dto
4	Sassów z 16 miejscowościami	III	mięsa	11000	48	111	—	23 października 1884
5	Zborów z 25 miejscowościami	III.	mięsa	1270	—	127	—	dto
6	J ziernа z 9 miejscowościami	III.	mięsa	1560	12	156	—	dto

UWAGA: Telegraficzne oferty nie będą uwzględnione.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Brody, dnia 18 września 1884.

L. 15646. (6241

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbowa w Przemyślu rozpisuje licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku spożywczego.

a) od mięsa według ustawy z 16 czerwca 1877 (dzien. u. p. nr. 60).

b) od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego

w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1885 a warunkowo na rok 1886 i 1887 lub bezwarunkowo na trzy lata tj. od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 prc. zakładu (wadyum) mają być wniesione do Naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbowej w Przemyślu najdalej do godziny 1 po południu w dniu dzień licytacyi poprzedzającym.

Inne warunki licytacyi jakoteż wykaz miejscowości do pojedyńczych okręgów dzierżawnych należących mogą być przejrzane w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbowej w Przemyślu i u nadzorów ck. straży skarbowej w Przemyślu, Jarosławiu, Lubaczowie, Rawie i Mościskach. — Oferty konkretalne nie będą uwzględnione.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawy	Cena wywołania mięsa (złr.)	Cena wywołania wina (złr.)	Licytacya ta odbędzie się w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu od godziny 9 rano do godziny 1ej po południu.	Uwaga
1	Hussaków	815	—	21 października 1884.	III. kl. taryfy
2	Narol z Lipskiem i Bełzcem	—	41	dtto	
3	Jaworów	—	156	dtto	
4	Krakowiec	—	14	dtto	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Przemyśl, 23 czerwca 1884.

L. 9887. (6299 3—3)

C. k. sąd powiat. miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez c. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie wywalczonej sumy 3.643 zł. w. a. z pn. publiczną licytacyę realności nr. 92 i 208 Markusa i Czipe Neufeld własnych w wyk. hip. 141 i 192 gminy Zniesienie zapisanych na dzień 30 października 1884 o godz. 10 rano w sali rozpraw. Poręczne 1 225 złr. Na tym terminie można tę realność nabyć za, wyżej lub niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Pająk.

Lwów, 16 lipca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 42098. (6275 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Władysławowi Zarewiczowi, że przeciw niemu został dnia 16 sierpnia 1884 do l. 37039 na rzecz Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie, wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 złr. z pn.

Gdy miejsce pobytu Władysława Zarewicza nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata Dr. Skowrońskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Dąbrowskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Zarewicza, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swo jej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.
Lwów, dnia 20 września 1884.

L. 23357. (6267 2—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia Dr. Izydora hr. Dieduszyckiego, iż Süssmann Peltz przeciw niemu wytoczył skargę wekslową o zapłacenie kwoty 126 złr., wskutek której w dniu 12 września 1884 l. 22946 wydany został nakaz zapłacenia 126 złr. z przynależytościami w dniach 3 pod rygorem egzekucyi. Gdy miejsce pobytu Izydora hr. Dieduszyckiego jest niewiadome, przeto doręczenie tego nakazu zarządza się do rąk ustanowionego kuratora adw. Władysława Wilkosza z podstawieniem dr. Arona Affe w Krakowie. Zaleca się dr. Izydorowi hr. Dieduszyckiemu, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych udzielił informacyj lub innego obrał zastępcę, inaczej złe skutki sobie przypisze.

Kraków, 19 września 1884.

L. 1201. (6259 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego, a w razie jego śmierci tegoż niewiadomych spadkobierców, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego banku hipotecznego przeciw Israelowi, Leibie i Judes Morgensternom o zapłacenie dwu kwot po 170 złr. 10 ct i kwoty 1.807 złr. 17 ct. w. a. celem doręczenia mu jako wierzycielowi hipotecznemu zlicytowanej realności pod lk. 166 w Mikulińcach uchwały tusądow. z 3 września 1883 l. 3312 i wszelkich niedoręczonych jeszcze uchwał tus. w tej sprawie egzekucyjnej ustanawia się dla tegoż Rabina Gold kuratorem, Chaima Wollocha z Mikuliniec, któremu się powołaną uchwałę doręcza.

Mikulińce, 26 kwietnia 1884.

L. 13549. (6218 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że wskutek pozwu wekslowego de draes. 15 września 1884 l. 13549 przez firmę J. Saiomon wniesionego, wydanym został przeciw Zygmuntowi Eibenschützowi nakaz zapłaty umy 1.500 złr. w. a.

Gdy Zygmunt Eibenschütz z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomym, przeto ustanawiając dla tegoż kuratora w osobie adwokata dr. Goldhammera i doręczając temuż nakaz zapłaty, wzywamy Zygmunta Eibenschütza, aby ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebne środki do jego obrony służyć mogące udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i tegoż sądowi oznajmił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 18 września 1885.

L. 7029. (6224 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu księdza kanonika i proboszcza Zołyńskiego Aleksandra Markiewicza, iż przeciw niemu wytoczył Noe Sonntag pozew pod dniem 5 września 1984 l. 7029 o oddanie 25 korcy żyta lub zapłacenie wartości tegoż w kwocie 175 złr.

Wzywa się zatem ks. Aleksandra Markiewicza, aby się do rozprawy sumarycznej na dzień 13 października 1884 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczonej osobiście lub przez pełnomocnika stawił — lub też ustanowionemu dlań kuratorowi Karolowi Drzewickiemu środki obrony podał, gdyż w przeciwnym razie prawne skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Łańcut, dnia 5 września 1884.

L. 11285. (6269 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu z powodu wniesienia pod dniem 18 sierpnia 1884 l. 11285 pozwu do pisemnego postępowania Maryi Eweliny Szumpeterowej przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Dyonizemu Bazylemu 2-ch im. Poglodowskiemu o uznanie praw do sumy 3.000 dukatów ciężącej na dobrach Słobódka szlachecka i na sumie 35.000 zł. polskich na tych dobrach zahypotekowanej za zgasłe i o wykreślenie tejże sumy z rzeczonych hypotek, ustanawia dla pozwanego kuratora w osobie pana adw. Swiejkowskiego podstawiając mu adw. dr. Trzcinieckiego do przeprowadzenia tego sporu, i udziela się temu kuratorowi pozew z załącznikami do wniesienia obrony pisemnej do dni 90.

Uwiadamiając o tem pozwanego, robi się go uważnym, że rzeczą jego jest dostarczyć kuratorowi środków obrony lub soble innego zastępcę obrać i sąd o tem zawiadomić.

Z c. k. sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 2 września 1884.

L. 3351. (6216 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Adama Walskiego z Kawalów, iż pod dniem 26 maja 1884 l. 2299, Tekla Świątkowa wniosła na przeciw niemu pozew o uznanie, iż pozwanemu nie należy się nic ze spadku Tomasza Walskiego, i że takowy w całości przypada dla reszty spadkobierców, w załatwieniu którego pozew uchwałą z dnia 8 sierpnia 1884 l 3351, termin do rozprawy ustnej, na dzień 16 października 1884, o 10 godz rano, został wyznaczonym i uchwała ta ustanowionemu kuratorowi Adamowi Płazie zostaje doręczoną.

Wzywa się więc więc Adama Walskiego, ażeby w przeciągu dni 45 c. k. sąd lub ustanowionego kuratora o miejscu swego pobytu uwiadomił, kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, osobiście na terminie stanął, lub też innego pełnomocnika sobie obrał, w przeciwnym bowiem razie sprawa ta z ustanowionym kuratorem, przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.
Tuchów, dnia 8 sierpnia 1884.

L. 6960. (5996 2—3)

Dnia 5 kwietnia 1884 l. 6960, wniósł Leizor Gartenberg pozew przeciwko niewiadomej z życia i miejsca pobytu Katarzynie Sabatowskiej i jej z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom o uznanie pretensyi 250 zł. mk. za zgasłą, na który do rozprawy wyznaczono termin na dzień 30 września 1884, o godz. 9 rano, w b. nr. 5, a niewiadomej z życia i miejsca pobytu Katarzynie Sabatowskiej i jej z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Popławskiego w Drohobyczu. Wzywa się pozwanych, ażeby na terminie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, sołwem stosownych środków do obrony użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. sąd powiatowy.
Drohobycz dnia 8 kwietnia 1884.

L. 284. (6251 2—3)

W skutek wezwania c.k. sądu handlowego w Wiedniu z dnia 12 sierpnia 1884 l. 119.719 wzywamy wszystkich, którzyby w myśl par. 25 ust. not. na mocy prawa zastawu ustawą nadanego pretensye do zaspokojenia z kaucyi notaryalnej p Wiktora Błażowskiego, c k. notaryusza w Drohobyczu, mieć mogli, by takowe w przeciągu sześciu miesięcy do tej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu przyzwolenie na wydanie tej kaucyi udzielone będzie.

Z c. k. Izby notaryalnej Samborsko-Przemyskiej.
Przemyśl, dnia 30 sierpnia 1884.

Z. 6030. (6027 2—3)

Von dem k. k. Bezirks-Gerichte zu Brzeżany (Ostgalizien) wird bekannt gemacht, daß am 21 März 1884 der zu Schörding in Oberösterreich gebürtige, Martin Neumajer, pensionirter k. k. Oberwundarzt zu Brzeżany, ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben ist

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Dr. Karl Gottlieb, Landesadvokat in Brzeżany als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Teil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Brzeżany, den 5 August 1884.

L. 22971. (6097 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Markusa M Karpfa, że przeciw niemu — p. Jakób Bober wniósł pozew wekslowy de praes. 12 września 1884, l. 22971, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty sumy wekslowej 188 złr. 85 ct. w. a. zpn. Gdy miejsce pobytu pozwanego Markusa M. Karpfa wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż i na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego p. adwokata dr. Władysława Wilkosza z subsystucyą dr. Smolarskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego sobie obrońcę wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, dnia 13 września 1884.

L. 22969. (6095 2—3)

C k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Markusa M. Karpfa, że przeciw niemu p. Maurycy Wnuczek wniósł pozew wekslowy de praes. 12 września 1884 l. 22960, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty sumy wekslowej 205 złr. 51 ct. w. a. z pn. Gdy miejsce pobytu pozwanego Markusa M. Karpfa wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż i na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Władysława Wilkosza z substytucyą dr. Smolarskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego sonie obrońcę wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, 13 września 1884.

L. 23203. (6098 2—3)

C k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Karolinę Dembińską i Adolfa Dembińskiego, że przeciw nim Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie wniósło pozew wekslowy de praes. 11 września 1884 l. 22894, w załatwieniu którego wydano dnia 12 września 1884 nakaz zapłaty sumy wekslowej 158 złr. a. w. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tychże i na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Władysława Wilkosza z substytucyą adwokata dr. Smolarskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego sobie obrońcę wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków, dnia 15 września 1884.

L. 12460. (6073 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Kajetana Torosiewicza, że pod dniem 9 września 1884 l. 12460 przeciw niemu Berl Badler wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 200 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adw. dra Kwiatkowskiego z zastępstwem p. adw. dra Glogiera, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Kajetana Torosiewicza, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze

Tarnopol, 10 września 1884.

L. 4641. (6200 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie w sprawie Juliana Fecycz imieniem własnem i Filipa Pirog, imieniem nieletnich po Tymku Fecycz, przeciw Wasylowi Szuszeryba, pto 80 zł. z pn., wskutek pozwu z dnia 17 września 1884 l. 4641, ustanawia dla nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Wasyla Szuszeryby kuratorem Piotra Dziułę ze Smolnika, wzywając Wasyla Szuszerybę, ażeby w dniu 27 października 1884, do rozprawy wyznaczonej się stawił, lub kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, albo innego pełnomocnika ustanowił.

Baligród, dnia 18 września 1884.

L. 8538. (6026 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leona Duchnowskiego a względnie jego nieznanych z imienia, życia i miejsca pobytu spadkobierców, iż Franciszka, Maryan, Franciszek i Kamila Oleńscy wnieśli przeciw nim pod dniem 27 sierpnia 1884 l. 8538 pozew o uznanie, że prawo żądania zapłaty sumy 256 zł. mk. z pn. w stanie biernym realności pod lk. 83 s. 158 n w Samborze zaintabulowanej, przez zadawnienie ustało i zgasło, ze wykreślenie prawa zastawu dla tej sumy w stanie biernym tej realności wpisane być ma i o dozwolenie adnotacyi, że pozew ten wytoczony został.

Rzeczony pozew zadekretowany do postępowania pisemnego, doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Wołosiańskiemu z zastępstwem adw. dra Witza obu w Samborze zamieszkałych.

Winni przeto pozwani temuż kuratorowi udzielić należytej informacyi, lub innego zastępcę sobie do obrony obrać i sądowi go wskazać, gdyż inaczej złe skutki zaniechania, sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor, 2 września 1884.

L. 11226. (6059 2—3)

Sąd powiatowy Leżajski uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Kreindlę Geitzholz, Mendla Breindla i Ryfkę Reichów, że 4 sierpnia 1855 zmarł w Leżajsku z pozostawieniem ustnego kodycylu Abraham Reich.

Gdy powyżsi spadkobiercy z życia i miejsca pobytu są niewiadomi, wzywa się ich, aby w roku i sześciu tygodniach do spadku się zgłosili, gdyż inaczej pertraktacya z ustanowionym dla nich kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Leżajsk, 5 grudnia 1883.

L. 5678. (6057 2—3)

C. k. sąd powiatowy Leżajski zawiadamia, iż Kaźmierz Szpila 17 stycznia 1875 w Leżajsku z pozostawieniem kodycylu zmarł.

Gdy miejsce pobytu nieletnich Maryanny, Leopolda i Józefa Szpilów, oraz tychże matki Julii Szpiliny jest niewiadome, wzywa się Julię Szpilinę, aby w ciągu roku w sądzie powiatewym Leżajskim zgłosiła, imieniem nieletnich dzieci do spadku oświadczyła się, w przeciwnym razie zostanie spadek ze spadkobiercami zgłoszonymi i ustanowionym dla Maryanny, Leopolda i Józefa Szpilów kuratorem Tomaszem Szpilą, przeprowadzonym.

Leżajsk, dnia 28 maja 1884.

L. 22167. (6094 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Bonawenturę Błeszyńskiego, że wskutek skargi wekslowej wniesionej pod dniem 17 lipca 1884 przez Rafała Jonasza Anisfelda uchwałą z dnia 18 lipca l. 18146 wydano nakaz zapłaty, którym polecono pozwanemu Bonawenturze Błeszyńskiemu, aby jako przyjemca weksla resztującą sumę wekslową 380 złr. w. a. 6 prc. od dnia 1 lipca 1884 i koszta pozwu w kwocie 13 złr. 58 ct. posiadaczowi wekslu Rafałowi Jonaszowi Anisfeldowi w przeciągu dni trzech zapłacił, a zarazem ustanowiono dlań kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Smolarskiego i do rąk tegoż doręczono wydany nakaz zapłaty.

Kraków, dnia 5 września 1884.

L. 6020. (6082 2—3)

C. k. Sąd powiatowy obwieszcza, że dnia 22 lutego 1883 zmarł w Rokicinach Jakób Wojdyła Pudlak z pozostawieniem ustnego testamentu.

Gdy sądowi miejsce pobytu córki jego Maryanny wiadomem nie jest, przeto wzywa się ją, aby się w ciągu roku od daty w tutejszym sądzie zgłosiła i deklaracyę wniosła, gdyż inaczej spadek z deklarowanymi sukcesorami i ustanowionym dla niej kuratorem Jakubem Majchrowiczem przeprowadzonym zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Nowytarg dnia 12 stycznia 1884.

Konkursa.

L. 1149. (6283 2—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie w celu stałego obsadzenia takowych mianowicie:

I. W powiecie trembowelskim.

a) Posada nauczycielki kierującej przy szkole 2 klasowej żeńskiej w Trembowli z płacą roczną 450 złr. i 50 złr. na kierownictwo tudzież wolnem pomieszkaniem.

b) Posady młodszych nauczycieli, przy szkołach 2 klasowych z roczną płacą po 270 złr. w Budzanowie, Janowie i Strusowie zaś z roczną płacą po 240 zł. w Kobyłowłokach i Łoszniowie.

c) Przy szkołach 1 klasowych etatowych z płacą roczną po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem w Iwanówce, Młyniskach, Ostrowczyku, Słobódce janowskiej, Skomoroszu, Fiutkowie i Wierzbowcu w Hleszczawie zaś z roczną płacą 382 złr. w. a.

d) Przy szkołach filialnych z roczną płacą po 250 złr. i wolnem pomieszkaniem w Bernadówce, Boryczówce, Brykuli nowej, Humniskach, Nałużu, Tyczynie nowym, Załawiu i Zubowie.

II. W powiecie husiatyńskim.

a) Posada nauczyciela starszego przy przy szkole 4 klasowej w Kopyczyńcach z płacą roczną 450 złr. przy tej szkole posada nauczyciela młodszego z płacą roczną 270 złr. i posada nauczyciela wyznania mojżeszowego do udielania nauki religii i nauki języka hebrajskiego swym wyznawcom uczęszczającym do 4 klasowej szkoły męskiej i 2 klasowej szkoły żeńskiej z płacą roczną systemizowaną 200 złr.

b) Posady nauczycieli młodszych przy szkołach 2 klasowych z płacą roczną po 270 złr. w Chorostkowie, Husiatynie, zaś z płacą roczną 240 zł. w Czarnokońcach wielkich, posada drugiego nauczyciela z płacą roczną 300 złr. w Krogulcu.

c) Przy szkołach jedno klasowych etatowych z płacą roczną po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem wCelejowie, Chłopiwce, Czabarówce, Kociubińczykach, Krzyweńkiem, Mszańcu, Sidorowie, Siekierzyńcach. Szydłowcach, zas w Wasylkowcach z płacą roczną 304 złr. 2 ct. w Żabińcach z płacą roczną 319 złr. 90 cnt. w. a

d) Przy szkołach filialnych z płacą roczną po 250 złr i wolnem pomieszkaniem w Myszkowcach, Olchowczyku, Suchodole i Tudorowie.

Podania, zaopatrzone w przepisane dokumenta, mają być wniesione do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Trembowli w sposób wskazany art 3 i 4 ustawy z dnia 2 maja 1873 najpóźniej do 15 listopada 1884 przy czem się nadmienia że o posady przy szkołach 1 klasowych etatowych lub filialnych tudzież o posady młodszych nauczycieli przy szkołach 2 klasowych mogą się ubiegać i kandydatki mające prawem przepisaną kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Trembowla, 18 września 1884.

L. 269. (6181 2—3)

Celem obsadzenia posad c. k Notoryuszów w Starej soli, Podburzu, Mikołajowie, Baligrodzie, Bukowsku i Lutowiskach, r skryptem wysokiego c. k. Ministerstwa sprowiedliwości systemizowanych, tudzież z powodu śmierci c. k. Notaryusza Eligiusza Sobolewskiego w Turce opróżnionej a wrazie przeniesienia którego z c. k. Notaryuszow i celem obsadzenia posady tym sposobem opróżnionej rozpisujemy niniejszem konkurs. Ubiegający się o te posady mają podania swoje, w których się uzdolnieniem w myśl §. 6 ust. not. a względnie ustawą z dnia 25 grudnia 1876 l. 3 dz. u. p. z roku 1877 wymaganem wykazać mają, w przeciągu czterech tygodni od dnia ostatniego ogłoszenia licząc do tutejszej c. k. Izby notaryalnej a to kandydaci ze stanu Notaryuszów i Adwokatów przez swoje dotyczące Izby zaś c. k. urzędnicy przez swoje przełożone władze wnieść.

C. k. Izba notaryalna.
W Przemyślu, 30 sierpnia 1884.

L. 5675. (6309 2—3)

Przy nowo utworzonym sądzie powiatowym w Bieczu są do obsadzenia posady: jednego kancelisty w randze XI. tudzież dwóch woźnych z roczną płacą po 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25% płacy, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową. Podania o te lub takież przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące posady, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 8 października 1884, do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym-Sączu.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 25 września 1884.

L. 16975. (6310 2—3)

Przy sądzie powiatowym w Skawinie opróżnioną została posada woźnego, z roczną płacą 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25% zł., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego, w mysl rozporządzenia Ministerstwa obrony kr jowej, z 12 lipca 1872 l. 98 d p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 1 października 1884, do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Sąd wyższy.
Kraków, 16 września 1884.

L. 5675. (6308 2—3)

Przy nowo utworzonym sądzie powiatowym w Bieczu jest do obsadzenia posada sędziego powiatowego w VIII klasie rangi i posada adjunkta sądowego w IX klasie rangi. Podania o powyższe a względnie o takież przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogące posady, wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym-Sączu, w dniach czternastu licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 25 września 1884.

L. 11483. (6328 1—3)

K O N K U R S.

Celem obsadzenia posady zastępcy prowadzącego izraelickie księgi metrykalne w gminach wyznaniowych w Magierowie i Lubyczy mieście z siedzibą w Magierowie i Lubyczy tutejszego powiatu rozpisuje się w myśl rozpozporządzenia ministeryalnego spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z dnia 15 marca 1875 l. 12944, konkurs do dnia 1 listopada 1884.

Ubiegający się o tę posadę, winien wnieść w terminie powyższym do tutejszego c. k. starostwa, prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną, w której ma wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i wykształcenia swego.

Nadto winien wykazać, iż posiada warunki przepisane §. 3, powołanego rozporządzenia ministeryalnego.

Kompetenci mają podać się w ck. starostwie egzaminowi, na podstawie powyż wzmiankowanego rozporządzenia ministeryalnego, i wydanej do tego instrukcyi.

Rawa, 27 września 1884.

Upadłości.

L. 5513. (6339 1—3)

Do rozprawy likwidacyjnej nad pretensyami Racheli Stoczowerowej, które do masy konkursowej Eisiga Höniga zgłosiła, podaniem z 14 lipca 1884 l. 4659, w sumie 200 zł, wyznacza podpisany c. k. sąd termin na dzień 6 października 1884, o godzinie 9 rano.

C. k. sąd obwodowy.
Nowy-Sącz, 30 sierpnia 1884.

Księgi gruntowe.

L. 81. (6345)

Do dochodzeń miejscowych celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Hryniowce w powiecie tłumackim, wyznaczam dzień na 8 października 1884, co podaję do powszechnej wiadomości.

Każdy, mający interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia swych praw, za stosowne uzna.

Stanisławów, 29 września 1884.
C. k. auskultant sądowy.
Osterman.

L. 865. (6341)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, oznajmia że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Czerniawka, w powiecie radymieńskim położonej, na miejscu w Czerniawce dnia 15 października, a po ukończeniu dochodzeń w tej gminie, rozpocznie takowe w gminie katastralnej Święte

Przemyśl, 30 września 1884.

L. 864. (6340)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Wołtuszowa, w powiecie rymanowskim położonej, na miejscu w Wołtuszowej dnia 9 października 1884, rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl, 25 września 1884.

L. 247/ks. gr. (6338)

Arkusze posiadania wygotowane celem założenia ksiąg gruntowych w gminach: Bania Berezowska i Łuczki zostały wraz z odnośnemi aktami w urzędzie hipotecznym przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi do powszechnego przeglądu wyłożone, w którym urzędzie zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania do dnia 12 października 1884, wniesione ustnie lub pisemnie być mogą.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi, 1 października 1884.

L. 7553. (6350)

C. k sąd powiatowy zawiadamia, że w dniu 10 października 1884, rozpoczyna dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Mechowiec".

Blisze szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kolbuszowa, 24 września 1884.

Doniesienia prywatne.



Słabości żołądka.
wszelkiego rodzaju

a to: cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność leczy w najkrótszym czasie pod gwarancyą zupełnie „Universal-Magen-Elixir" z apt. Schneida. Cena ½ flaszki 1 zł., całej flaszki 1 zł. 80 ct. Przy wysyłkach pocztowych o 20 ct. więcej na opakowanie. Wyłącznie do nabycia prawdziwe w apt. St. Georg we Wiedniu, V. Wimmergasse, 33, (dokąd stosować należy pisemne zamówienia. Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha.

(5047 6—12)

Alabastrowo - białą

najpiękniejszą i najtrwalszą

farbę,

dobrze kryjącą, szybko schnącą i z pięknym połyskiem, do przeciągania drzwi, okien i t. p.

polecają

HÜBNER i HANKE

we Lwowie. (5?93 2?—?)

L. 2203. (6276 3—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Trembowli prawa propinacyi tudzież prawa poboru opłaty czyli podatku gminnego od wprowadzonych do miasta trunków propinacyjnych na czas trzyletni od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887, odbędzie się w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli na dniu 15 października 1884, publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w Zakład w kwocie 1110 zł w. a. które w dniu powyższym najpóźniej do 2giej godziny z południa wniesione być mają.

Za cenę wywołania postanawia się jako czynsz roczny dzierżawny:

a) za prawo propinacyi	8000 złr.	— ct.
b) za prawo poboru opłaty czyli podatku gminnego od trunków . .	3006 złr.	4 ct.
Razem	11.006 złr.	4 ct.

Oferty tylko wyże ceny wywołania zostaną przyjęte.

Warunki licytacyjne można w czasie godzin urzędowych. w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli przejrzeć.

Z urzędu gminnego kr. wol miasta.
Trembowla, dnia 22 września 1884.

L. 6212. (6211 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 711zł. 47 kr. m.k. czyli 747 zł.37½ ct. a. w. listami zastawnemi, z większej sumy 1200 zł. mk. na hipotekę dóbr ⅓ części Łodzinka górna folwark Szeroki zwany w powiecie Dobromilskim położonych, pani Katarzyny Laskowskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 17 września 1884.

L. 1426. (6357 1—3)

Obwieszczenie.

Przy zborze izraelickim we Lwowie opróżnione zostało stypendyum dla jednego ucznia uczęszczającego do jednej z czterech wyższych klas realnych we Lwowie, fundowane przez p. Rożę Frenkl na uczczenie pamięci męża swego byłego adwokata krajowego i przełożonego zboru izr. we Lwowie dr. Hermana Frenkla.

Stypendyum to składające się z odsetek kapitału 2000 złr. w listach zastawnych galicyjskiego banku hipotecznego udziela Przełożeństwo zboru izrael. we Lwowie z uwzględnieniem przedewszystkiem krewnych zmarłego dr. Hermana Frenkla, w braku takich ubiegających się, krewnych fundatorki, a w braku także takich przy szczególnem uwzględnieniu byłych wychowańców izrael. domu sierot we Lwowie.

Chcący się ubiegać o udzielenie powyższego stypendyum winni są udowodnić swoje ubóstwo, dobry postęp w naukach i moralne zachowanie się jakoteż w danym razie pokrewieństwo z ś. p. dr. Hermanem Frenklem lub fundatorką p. Rożą Frenkl albo że byli wychowańcami izrael. domu sierot we Lwowie.

Dotyczące podania wnieść należy do dnia 31 października 1884 u Przełożeństwa lwowskiego zboru izraelickiego.

Przełożeństwo zboru izraelickiego.
Lwów, dnia 30 września 1884.

L. 6523. (6213 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 56.966 zł. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 60100 złr. w. a. na hipotekę dóbr Bryńce za górne i Las Dąbrówka czyli Trościaniec w powiecie bobreckim położonych, Stanisława Zwolskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz zodsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 17 września 1884.

L. 6407. (6212 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 6.216 złr. 50 ct. a.w. listami zastawnemi, z większej sumy 7.000 złr. na hipotekę dóbr Bóbrka blizińska w powiecie liskim położonych, pani Pelagii Blizińskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu 6 miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 17 września 1884.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca: **Naczynia kuchenne z porcelany**

jako to: **garnuszki** porcelanowe do gotowania, **ryneczki i rynki** porcelanowe.

tłuczki do mięsa
wałki do ciasta taczania
chochle do rosołu
chochle do szumowania
chochelki do śmietanki
siteczka do herbaty
radełka do ciastek
łyżki do gotowania i t. podbne
druszlaki

z porcelany a rączki z drzewa.

Z wolnej ręki do wypuszczenia

Handel korzenny i wina

z lokalem, składającym się z jednego dużego sklepu z ładnem urządzeniem i zapasem towarów, jednego dużego pokoju, jednej sali bilardowej i trzech dużych piwnic, w którymto handlu chrześcianin szczęśliwe interesa robić może. Bliższej wiadomości i umówienia pisemnie pod adresem **A. B. Przemyśl**, poczta restante.
(6351 1—3)

W Rynku pod l. 28

w budynku frontowym jest całe 2 piętro, składające się z czterech pokoi, niży, przedpokoju, garderoby i kuchni, od 15 listopada br. do wynajęcia. (6360 1—3)

Handel Karola Bałłabana we Lwowie,

poleca **KAWY** *pod nazwiskiem*

„Siriusz"

we Lwowie polecanej
1 klo. takiej kawy 1 złr. 50 ct.
na prowincyi $4^3/_4$ klo. 7 złr. 20 ct.
opłacone do każdej stacyi pocztowej w kraju. (5942 8-?)

Falszywych Siriuszów nie ma, ponieważ nazwy: „Siriusz" żadna kawa nie nosi, a jeżeli co fałszywem być może, to pierwsze „Siriusz" jest fałszywe nazwisko.

Pod nazwiskiem „Siriusz" sprzedawana kawa nie potrzebuje ani pobytu 9cio letniego w Ameryce, ani protekcyi osobliwszej taniości dla publiczności, jest to gatunek kawy, który u mnie bez wszelkiej protekcyi o 10 centów taniej kosztuje.

Na cytrze na fortepianie i spiewu

udziela nauk

Emil Kalinowski

metr muzyki,

(Łyczaków l. 7, na I piątrze).

Jego utwory na cytrę są w księgarniach do nabycia. — Cytry i struny sprzedaje najtaniej i na raty, polecając oraz swój

Skład fortepianów i pianin

po najniższych cenach. Instrumenta ograne kupuje, pożycza, lub mienia na nowe. (Przybory dla stroicieli bardzo tanio).
(5675 6—6)

Najprzedniejsze kuracyjne

Winogrona

feslawskie i badeńskie

w koszykach po 4, 5 i 6 kilo

najstaranniej opakowane, rozsełają i polecają (5966 7-10)

ST. MARKIEWICZ

w Rynku l. 42 i

Sadłowski i Markiewicz

w Rynku l. 23 we Lwowie.

Fortepiany

zupełnie nowe, słynnej firmy **Hamburgera** lub **Chitraczka**, z amerykańską konstrukcyą, poleca **A. Alscher, ul. Akademicka lics. 26.** (6137 9—10)

Założono w Wiedniu 1847, a w Budapeszcie od 1861.

Jana Hoffa	Jana Hoffa
piwo zdrowia z ekstraktu słodowego. 1 flaszka 65 ct.	skoncentrowany ekstrakt słodowy. 1 flaszka 1 zł. 12 ct. mała flaszka 70 ct.

Milion uznań uleczonych, tysiące sprawozdań leczniczych lekarzy i zakładów leczniczych, ręczą za wartość leczniczą.

Jana Hoffa	Jana Hoffa
cukierki piersiowe z ekstraktu słodowego po 60, 30, 15 i 10 ct. Prawdziwe tylko w niebieskich torebkach	słodowa czekolada zdrowia $^1/_2$ kl. I 2 zł. 40 ct. II 1 zł. 60 ct. $^1/_4$ kl. I 1 zł. 30 ct. II 90 ct.

Wesoła nadzieja

dla cierpiących na piersi

Do Pana [5950 1—2]

JANA HOFFA

wynalazcy i jedynego twórcy prawdziwych preparatów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy etc etc.

Wiedeń, I. Dziel., Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Neutitschein (dawniejsze datum).

W. P. Gdy pana Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego przy słabości piersiowej znakomite skutki sprawia, to proszę znów za zaliczką pocztową, (następuje zamówienie). Z szacunkiem

Benjamin Uwira, dzierz. myta, Neutitschein.

Schaffa, Morawia (dawniejsze datum)

W. P. Pańskiem Jana Hoffa piwem zdrowia z ekstraktu słodowego osiągnąłem przy mojem cierpieniu piersi bardzo dobre skutki, dla tego proszę znów (następuje zamów.

Z szacunkiem **Johan Melzer,** Schaffa 62.

Urzędowe sprawozdanie lecznicze.

Szpital garnizonowy w Wiedniu 2. (Wyciąg). Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia, okazały się przy chronicznych cierpieniach piersi, osłabionem trawieniu, rekonwalescencyach, jako orzeźwiające i pożądane środki pożywno lecznicze.

Dr. Loeff, c. k. starszy lek. sztabowy.
Dr. Porias, c. k. lekarr sztabowy.

Składy w Galicyi: Lwów Z. Ruker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt. Karol Bałłaban, K Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski, apt. K. Klimowicz; Biała E. Keler, A. Blumenthal; apt.; Bochnia J. Michnik; Borszczów M. Niemczewski, apt; Brody wszyscy aptekarze; Brzeżany J. Durst, apt.; Buczacz Kerzel & Jeżewski; Czortków L. Noss, apt.; Dolina Traunfellner, apt.; Drohobycz J. Aichmüller, apt.; Gorlice J. Birn; Gródek A. Lippus, Grzymałów J. Goldberg: Husiatyn C. Piekarski, apt.; Jarosław Rohm, Wisłocki, apt.; S. Ellenberg. Jasło K. Wiszniewski, Jan Jauiger. Kraków J. Trauczyński, Redyk, apt. Kołomyja Sidorowicz, Stenzl, apt.; Kossów St. Bursa apt Krystynopol F. Ormczowski, apt. Monasterzyska L. Zarski apt.; Nowy Sacz Filipek, Jakubowski apt.; J. Grossbard; Podgórze J. Skakalski, apt.; Podhajce Karzikiewicz apt. Podwołoczyska G. Morawetz; Przemyśl M. Krug, J. Maszowski, L Nahlik, apt.; Rzeszów Karpiński, apt. Schaitter, E. G. Neugebauer, J. Blumenberg, Sambor Aleksiewicz apt.; Maresch, apt.; Sanok Rymczarski. Sokal J. Wysoczański, apt.; Stanisławów J. Macura, A. Sidorowicz, apt.; Tarnopol F. Jamrogiewicz, H. Kahane, apt.; Tarnów W. Müldner et C; Zaleszczyki St. Szymonowicz, apt.; Złoczów Józef Gold; Czerniowce Leon Bełdowicz, Erben J. Golichowski, Krzyżanowski, apt. Ign. Schnirch, A. Bayer.

60 wysokich odszczególnień

Na sezon polowania

polecają

śrót, lotki, kule i kapsle,

uniwersalne smarowidło

nieprzemakalne do butów,

smarowidło podeszwochronne

czernidło i lakier

do skór

po najtańszych cenach

Hübneri Hanke we Lwowie.

(5320 14—?)

Poszukuje się majątku ziemskiego

w dobrej glebie, w cenie od 100 do 200 tysięcy. Konieczne warunki są: dom obszerny do natychmiastowego użycia, piękny ogród i las w dobrym stanie, o ile możności w zachodniej Galicyi, nie dalej jak Lwów.

Łaskawe oferty **Zassów pod Czarną,** do właściciela dóbr.
(6209 5—6)

Winogrona z Vöslau

szczepu włoskiego

poleca

Karol Bałłaban

na prowincyę rozseła odwrotną pocztą.
(6126 5—?)

Dla DAM

na obecny saison

najświeższe materye **wełniane, jedwabne, aksamity, brokaty,** jak również różne artykuły, w zakres handlu bławatnego wchodzące,

otrzymał w wielkim wyborze

i poleca po cenach stałych i najtańszych

MAGAZYN Markiewicza

we LWOWIE, plac Maryacki l. 10.

(5949 3—8)

Pierwsza krajowa Fabryka chemiczno-kosmetyczna

(odszczególniona pięcioma medalami zasługi)

Jana Ihnatowicza

magistra farmacyi i chemika sądowego we Lwowie ulica Kopernika l. 3

poleca:

Violin przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct **Pudr salicylowy** przeciw poceniu się i odparzeniu nóg, pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i t. p. — Flakon 50 ct.

Kadzidło antimizmatyczne

radykalnie oczyszcza powietrzo, niszczy bakterye szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. — Flakon 50 ct.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia

radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct.

Składy własne fabryczne we Lwowie: ulica Halicka nr. 25, w Krakowie Sukiennice nr. 20, oraz nabyć można w Przemyślu w aptece p. Nahlika, w Jarosławiu w aptece p Wisłockiego, w Rzeszowie w aptece p. Karpińskiego i w Drogueryi p. Zacharskiego, w Stanisławowie w aptece p. Macury, w Tarnopolu w aptece p. Jamrogiewicza, w Samborze w aptece p. Marsza, w Kołomyi w aptece p. Stenzla, w Buczacu u p. J. Müllera, w Tarnowie u pp. Wierzycki i Pion.
(4303 16—?)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. (6301 1—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier c. k. uprzyw. fabr

Kraków
c. k. Biblioteka
Jagiellońska